Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

BUDOWNICZY

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO



Budowa sanatorjum M. Kasy Chorych we Lwowie
wykon. Firma Henryk Zaremba i Ska.

ROCZNIK V. 1929 Nr. 2.

BIAŁA, BIELSKO NA ŚLĄSKU, BYDGOSZCZ, CIESZYN, KATOWICE, KRAKÓW, ŁÓDŹ, LWÓW, POZNAŃ, STAROGARD, WARSZAWA, WILNO.

TREŚĆ NUMERU: H. Śliwiński, o położeniu gospodarczem, P. Wędziagolski, z dział. Państw. Banku Rolnego w dziedzinie budownictwa, przegl. ustaw i rozp., różne, przegląd czasopism, ruch budowlany, nowości, cennik materjałów budowlanych.

Lista adresowa członków „Stowarzyszenia zawodowego budowniczych, kierowników robót, techników i przemysłowców budowlanych we Lwowie“ ul. Grodzickich 1, tel. 42—88, działającego na całym obszarze Izby Przemysłowo-Handlowej Lwowskiej, Województwa Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego na podstawie nowego statutu z 14 czerwca 1928, Woj. Lwowskiego L. 4.687/B. P./28.

Bóbrka: Bernadyniewicz Michał, Magierowski Franciszek, ul. 3-go Maja, **Borysław**: Kroch Michał, ul. Potok, Szelewicz Leon, **Brody**: Streicher Leopold, ul. Okrężna 24, **Brzeżany**: Hertman Władysław, **Buczacz**: Bańkowski Antoni, ul. Nagórzanka, **Chodorow**: Struk Władysław, **Gródek Jagieloński**: Krzyworączka Tomasz, **Horodenka**: Firma „Frischlingarno“, obok kolei, **Jaremcze**: Zucker Mojżesz, **Jarosław**: Chodwikiewicz Wacław, ul. „Przyg. Głęb. 84, Okoń Mieczysław, **Jaworów**: Vogel Emil, **Jedlicze**: Hüpsch Stan. Inż. cyw. Rafinerja, **Kałusz**: Lichota Tomasz, **Kamionka Strumiłowa**: Burdowicz Władysław, **Kołomyja**: Piskozub Jan, **Krosno**: Bergman Stanisław, **Lwów**: Adlof Artur, ul. Kopernika 48, Augenblick Wolf, ul. Bernsteina 9, tel. 34—27, Awin Józef Inż., ul. Pełczyńska 37, tel. 19—82, Bauer Bronisław, ul. Prowiantowa 4, Barszczewski Antoni i Stanisław, ul. Listopada 54 a i 56, tel. 48—07, Berggrün Jonasz Inż. ul. Głęboka 4, Bizanz Ernest, Inż. pl. Bernardyński 3, Brattel i de Cet, ul. Szewczenki 11 a, tel. 20—78, Brunarski Stanisław, ul. Snopkowska 73, tel. 49—24, Dembiński Wojciech, ul. Nabielaka 12, tel. 27—00. Domosławski Henryk, ul. Głowińskiego 2 a, Draniewicz Adam, ul. Modrzejewskiej 2, Dromirecki Józef, ul. Dwernickiego 32, tel. 20—88, Fischler Jakób i Maksymiljan inż-owie, ul. Piekarska 55, tel. 35—40, Fränkel Marek, ul. Bema 12 b, Gdula Ignacy, ul. Kasztelańska 8/I p., Gerstenfeld Adolf, Inż., ul. Kochanowskiego 71, Glattstein Norbert, ul. Potockiego 22, Grek Bruno, Inż. ul. Konopnickiej 10, Gruca Jan, ul. Jabłonowskich 44, Grzyb Daniel, ul. Janowska 112, tel. 21—58, Houżvic Jarosław, ul. Potockiego 47, tel. 34—72, Iwanowicz Tadeusz, ul. św. Pawła 10, Jaworski Józef, ul. Ossolińskich 11, tel 33—10, Kamieniobrodzki Kazimierz, ul. Łyczakowska 27, tel. 33—50, Kapłoński Aleksander, ul. Sobińskiego 8 a, tel. 47—82, Karasiński Leonard, ul. Hausnera 18, Karczewski Leon, ul. Torosiewicza 22, Kasler Ferdynand, Inż. ul. Rutowskiego 1, tel. 1—99, Keil Salomon, Inż. ul. Potockiego-boczna 64, tel. 40—23, Koczur Maksymiljan, Inż. ul. Akademicka 3/II, tel. 25—17, Kogut Maksymiljan, Inż. ul. Słowackiego 16, tel, 17—70, Korajski Jakób, ul. Łazarza 4, Kornblüth Albert, ul. Wolność 11, tel. 48—28, Kornhaber Ignacy, ul. Wolność 16, tel. 19—53, Kowalczuk Michał, Inż. cyw., ul. Potockiego 96, Kowalski Juljusz, Inż. ul. Mikołaja 21, Kozłowski Teofil, Inż ul. Żyżyńska 7, Krykiewicz Marjan, Inż. Zamarstynów, Urząd gm., Krzyczkowski Djonizy, Inż. prof., ul. Dwernickiego 28, Krzyżanowski Kalikst, Inż. ul. Kochanowskiego 38, tel. 7—01, Kubisz Władysław, ul. Pułaskiego 7, Kustanowicz Michał i Tadeusz, ul. Dunin Borkowskich 10 a, Kuźmiewicz Bronisław, ul. Króla Leszczyńskiego 42, Kwak Rudolf, Inż. Łyczakowska 61, Laxer Marek, ul. Panieńska 4, tel. 20—74, Lewiński Leon, Inż. ul. Sodowa 3, Lisecki Józef, ul. Kętrzyńskiego 83, Maciałek Maksymiljan, ul. Łyczakowska 29, Majblum Bernard, Inż. ul. Lelewela 2, Małecki Tomasz, Inż. ul. Wronowska 12, Martula Rudolf, ul. Dekerta 11, tel. 1-04, Maryniak Karol, ul. Warneńczyka 6, Maryniec Stanisław, Piaskowa 18, Meissner Karol i Adolf, Inż. cyw. ul. Kochanowskiego 8, tel. 50—22, Mikeš Jan, ul. Boczna Pijarów 8, Müller Czesław, ul. Czwartaków 6, tel. 28 80, Nehrybecki Michał, ul. Boczna Łyczakowska 3, tel. 61—54, Nestarowski Antoni, ul. Modrzejewskiej 7, Noworyta Jan, ul. Zimorowicza 17, tel. 7—80, Oborski Eugenjusz, ul. Jakóba Strzemię 11 a, Olszewki Ludwik, ul. Lubomirskich 5, Olszewski Stanisław, ul. Listopada 22, tel. 1-06, Opolski Adam, Inż. ul. Zyblikiewicza 5, tel. 33—92, Orlean Henryk, Inż. Sykstuska 43, tel. 8—89, Ostrowski Zbigniew, ul. Batorego 11, tel. 9—19, Pfeiffer Jan, ul. Rycerska 19, Pinkerfeld Juljan, ul. Torosiewicza 15, Pulkrabek Herman, ul. Pohulanka 7, Reiss Leopold, ul. Bogusławskiego 9, tel. 14—97, Rewucki Stanisław, ul. Zimorowicza 6, tel. 15—22, Riemer Salomon Inż. i Rudolf, Zyblikiewicza 31, tel. 14—81, Rozmus Jan, ul. Cetnerowska 9, tel. 31—61, Rydzewski Bolesław, ul. Kopernika 20, tel. 29-62, Sarnawski Jan, ul. Lenartowicza 16, Scherlag Lorenz, Inż. ul. L. Sapiehy 45, tel. 6—27, Schmucher Zygmunt, Mikołaja 17/II, tel. 10—82, Semkowicz Jan, Nabielaka 31, tel. 27—66, Silber Jakób, ul. Sykstuska 40, Śliwiński Hipolit, ul. Kadecka 6, tel. 6—60, Sobel Markus, ul. Jabłonowskich 34, Sołtykiewicz Jan, ul. Janowska 103, Sperber Zygmunt, ul. Nowy Świat 4, tel. 19—90, Stadler Mieczysław, Inż. ul. Kraszewskiego 27, tel. 31 20, Stelmachowicz Alfred, ul. Tarnowskiego 45, Strohal Edward, Inż. ul. Ochronek 6, Świderski Jan, pl. Bema 18, kol. of. d. 5, Szpetkowski Marjan ul. Na Błonie 2, Szpetman Marjan, Wulka 54 a, Szpetman Władysław, Klonowicza 12, Szulman Walery, ul. Pułaskiego 4, Szymański Andrzej, ul. Krasińskiego 31, tel. 48—76, Tabeński Józef, ul. Piekarska 40, Tarnawiecki Piotr, ul. Tarnowskiego 26, tel. 42—03, Tennenbaum i Synowie, ul. Gazowa 5, tel. 12—18, Teodorowicz Kazimierz, pl. Gołuchowskich gm. Skarbka. Thorn Józef, Inż. Sykstuska 38, tel. 5—43, Tisch Joachim, Inż. ul. Słowackiego 16, tel. 17—70, Turkowski Karol, ul. Głęboka 12, tel. 43—04, Ulam Michał, ul. Zyblikiewicza 27, tel. 3-58, Uleniecki Stanisław, ul. Mikołaja 20, Veltzé Ludwik, ul. Listopada 54, Wachmann Hersch, Inż. ul Potockiego-boczna 64, tel. 40—13, Weiss Adolf, Inż. Prof. ul. 3-go Maja 21, Weissberg Maurycy, Inż. ul. Wałowa 11 a, Wilkoń Ignacy, ul. Kochanowskiego 104, Wittman Adolf, ul. Systuska 25, tel. 6—06, Wuchowicz Dominik, ul. Zyblikiewicza 17, Zacharjewicz Alfred, Inż. ul. Nowy Świat 14, tel. 1—72, Zakrzewski Józef, ul. Kosynierska 1, tel. 27-98, Zarański M. ul. Cetnerowska 21, Zaremba Henryk, ul. Hetmańska 6, tel 3-75, Żelaszkiewicz Kornel, ul. Ubocz 3, **Magierow** pow. R. Ruska: Tymcio Włodzimierz, **Nizankowice**: Dembek Michał, **Przemyśl**: Górski Franciszek, ul. Czarneckiego 31/3 p., Pilch Marcin, Marjacka 8, Rudnicki Jakób, ul. Smolki 11, **Rawa Ruska**: Lewicki Leon, ul. Słujecka, **Sambor**: Manasterski Stefan, Inż. i Jan Szafran, **Stanisławów**: Kowalski Tadeusz, **Śniatyn**: Czerkiewski Wincenty, **Tarnopol**: Schafkopf Maksymiljan, ul. Piłsudskiego 17, **Truskawiec**: Stanisław Teofil Mazurek, **Twierdza** (p. Chorośnica — Mościska): Hrycak Piotr, **Zaleszczyki**: Bieniarz Stanisław, **Zimna Woda**: Pawełkiewicz Władysław, **Złoczów**: Łabowicz Rudolf, **Żółkiew**: Kienzler Roman Inż., Kontecki Maksymiljan, Żołnierczyk Adam.

BIBLJOGRAFJA.

Inż. P. Butenko: Wykresy i tablice do obliczania płyt i belek żelbetowych, wyd. II. rozszerzone, nakł. Syndyk. Techn. — Budowl. S. z o. o. Warszawa 1928. — Goldstern H. Dr., sędzia okręgowy, Polskie ustawodawstwo sądowe o pracy najemnej i o sądach pracy, Kraków, L. Fromer, zł. 7·50. — Anthony Edgar W.: Early Florentine Architecture and Docoration Sh. 23. — Bell: Architecture pp. 124, Sh. 1/6. — Dostal E. and Sima J.: Baroque Architecture of Prague. Ł. 5.5. — (Księgarnia Trzaska, Evert & Michalski Warszawa, gmach Hotelu Europejskiego.

Rocznik V. We Lwowie, 1 lutego 1929. Nr. 2.

BUDOWNICZY

Czasopismo poświęcone sprawom przemysłu budowlanego.

Cena abonamentu 6 złotych półrocznie.
Redakcja i Administracja: Lwów, ul. Grodzickich l. 1, III piętro — Telefon 42-88.
Konto czek. P. K. O. Warszawa Nr. 152.580.

ORGAN DELEGACJI STAŁEJ
Zrzeszeń Budowniczych i Stowarzyszeń Zawodowych Przemysłowców Budowlanych Rzeczypospolitej Polskiej.

Ceny ogłoszeń: za jeden centymetr kwadratowy lub jego miejsce na końcu numeru 15 groszy, wewnątrz, w tekście 30 groszy, na pierwszej stronicy 40 groszy jednorazowo.
Przy najmniej 6-razowem ogłoszeniu odpowiedni rabat.

O POŁOŻENIU GOSPODARCZEM.

Referat prezesa Stowarzyszenia Budowniczych

Hipolita Śliwińskiego

wygłoszony imieniem Zjednoczenia Stanu Średniego na zgromadzeniu obywatelskiem w dniu 30 grudnia 1928 we Lwowie.

Zjednoczenie Stanu Średniego uważa jako swoje dobre prawo, a co więcej i obowiązek obywatelski — omawianie publiczne zaistniałych w danym momencie stosunków społecznych i gospodarczych i tego wszystkiego, coby ich charakter w przyszłości zmienić mogło. Wychodzimy z słusznego założenia, że tylko ustalenie stanu faktycznego naszego położenia gospodarczego, zbadanie jego przyczyn i w konsekwencji przewidywanie następstw może pobudzić społeczeństwo do zbiorowego wysiłku w formie wytężonej pracy w kierunku wzmożenia wytwórczości, a tem samem do stworzenia pewnej platformy dla odnośnych poczynań czynników rządzących w Państwie.

Stan faktyczny — to obecne przesilenie gospodarcze. Jest ono tematem rozpraw publicystycznych, nie schodzi z ust wszystkich, przedewszystkiem warstw produkujących. Wyraża się ono — jako objaw wtórny — brakiem kapitału, względnie znaków obiegowych, jakimi jest pieniądz i jakiego wymaga normalny tryb życia gospodarczego, a łaknie go także i polityka inwestycyjna w zakresie odbudowy i modernizacji wytwórczości zniszczonego wojną gospodarstwa narodowego, odpowiednio do naszych potrzeb i wymagań.

Wielki wzrost — w minionym roku — inwestycyj na polu modernizacji warsztatów pracy, budownictwa zarówno przemysłowego, jak mieszkaniowego i kulturalnego, zwiększył zapotrzebowanie kapitałów. co pociągnęło za sobą ograniczenie kredytów obrotowych w bankach państwowych, podwyższenie stopy procentowej w obiegu prywatnym, a w znacznej części ujemny bilans handlowy. Na-

stąpiło to w ten sposób, że pewne sfery społeczeństwa, mając utrudniony i ograniczony kredyt wewnętrzny, z konieczności korzystały z łatwego i dłuższoterminowego kredytu zagranicznego, sprowadzały bezkrytycznie zarówno luksusowe, jak i pierwszej potrzeby towary zagraniczne, mimo, że towary takie są wyrabiane w kraju, nie bacząc na to, że postępowanie to umniejsza konsumcję i produkcję krajową, natomiast zwiększa przewyżkę importu nad eksportem, co stwarza właśnie zaakcentowaną ujemność bilansu handlowego, a tę w rezultacie musi Bank Polski pokrywać zagranicy w złocie i tem samem automatycznie regulować, a zatem obni-

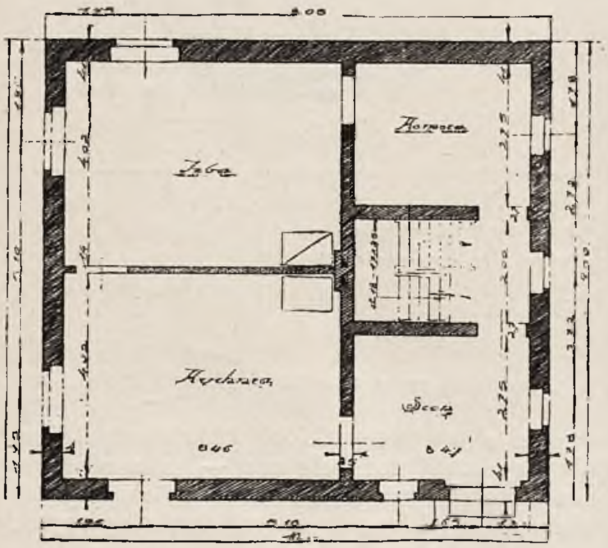


Ryc. 1. Dom osadnika jednorodzinny w Janowie.

żać emisję znaków obiegowych, czyli innemi słowy państwowy kapitał obrotowy.

Główną zatem przyczyną obecnego przesilenia względnie niedomagania gospodarczego jest brak kapitału, odpowiadającego potrzebom 30 miljonowego, wojną zniszczonego kraju, zwłaszcza w okresie wyżej wzmiankowanego rozmachu inwestycyjnego.

Cały państwowy kapitał obiegowy, wyrażający się w emisji Banku Polskiego w wysokości około $1^1/_2$ miljarda — nie stoi w odpowiednim stosunku do około czteromi-



Ryc. 2—3. Projekt domu jednorodzinnego dla osadnika w folw. Janów (Krotoszyn).

ljardowego budżetu Państwa, co powoduje taki proceder, że cały obiegowy kapitał państwowy musi się trzykrotnie obrócić w ciągu roku.

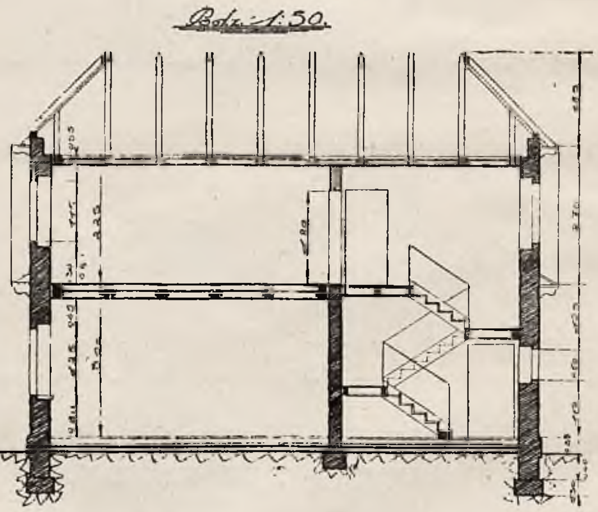
Ujemny bilans handlowy wyraża się znowu w roku bieżącym około miljardem złotych, nie jest on jednak identyczny z bilansem płatniczym. Aktywność Banku Polskiego ustaliła się pokryciem złota i dewiz zagranicznych, jakoteż pożyczką amerykańską. Na straży kursu złotego stoi Rząd i Devey, jako mąż zaufania kapitalistów amerykańskich. Dlatego stosunek importu do eksportu — wyrażający się ujemnym bilansem handlowym wymaga poprawy, co już w znacznym stopniu udało się Rządowi Dra Bartla w ostatnim miesiącu. Tu leży przedewszystkiem nasza troska. Współudział całego społeczeństwa w aktywizacji bilansu handlowego niechaj się stanie troską ogólną!

Polska jest krajem bogatym; wszak posiadamy nieprzebrane bogactwa przyrody: urodzajne pola, lasy i łąki, kopalnie węgla, soli, nafty i dużo, dużo innych minerałów i kruszców — posiadamy dużo rąk do pracy, obdzielamy niemi — niestety — nawet inne społeczeństwa. Posiadamy dalej wielkie zasoby sił intelektualnych, o wyższym poziomie kultury i cywilizacji — słowem posiadamy wszystko, co potrzebne jest człowiekowi do jego rozwoju, do jego bytu i dobrobytu.

Mimo to wszystko ciężko nam dojść do tego dobrobytu, do tej pogody pracy w życiu gospodarczem, która jest podstawą naszej wolności i samodzielności państwowej.

Brak nam jedynie tego motoru, jakim jest zawsze jeszcze kapitał w obecnej dynamice świata polityczno-gospodarczego.

Kapitał ten jest z natury swej bardzo trwożliwy, nie opiera się tylko na materjalnych czy naturalnych dobrach, wymaga zabezpieczenia bezwzględnego (zwłaszcza jego oprocentowania i spłaty), jakie daje przeświadczenie o zdolności płatniczej dłużnika.



Ryc. 3.

Te wymagania czy zastrzeżenia są wspólne zarówno kapitałowi zagranicznemu, jak i krajowemu.

Kapitały nasze, ruchome czy płynne, pożarła wojna; do reszty zniszczyła je inflacja i rządy Grabszczyzny.

Rządy nasze przed rewolucją majową nie potrafiły zorganizować finansów, jak to uczyniły Czechy.

Korona czeska od roku 1918 nie ma pokrycia w złocie, kurs jej utrzymuje się przez lat 10 na pewnym stałym poziomie. Państwo o 13 miljonach ludności, kraj wojną niezniszczony, posiada 8 miljardów koron obiegowych, czyli około 2 miljardy złotych polskich; Polska o 30 miljonach ludności posiada zaledwie 1 miljard 400 miljonów złotych obiegowych.

Nikt Czechów w handlu nie pyta o pokrycie złota — nigdy Czesi nie zabiegali o pożyczkę zagraniczną — waluta ich opiera się na wzajemnem, wewnętrznem zaufaniu, na praworządności i poczuciu prawa, jako walorach moralnych, które jedynie i ciągle jeszcze decydują w świecie o tem wszystkiem, co stanowi o zdolności wytwórczej i wypłacalności organizmu państwowego.

Polska poszła inną drogą, drogą pożyczek zagranicznych, często o zakroju lichwiarskim, jak owa pożyczka

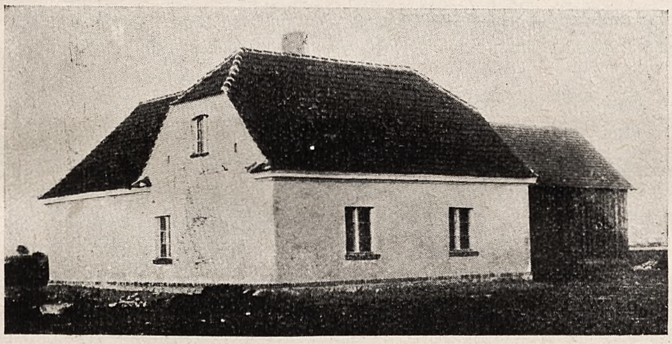
zapałczana, czy Dillonowska, i tą drogą niestety iść musiała. Albowiem przedmajowe stosunki nasze nie wbudzały tego zaufania ani we własnem społeczeństwie, tem mniej zagranicą.

Czyż trzeba przypominać czasy Sejmu konstytucyjnego i pierwszego Sejmu ordynaryjnego? Czyż w takich warunkach zorganizowanie rządu i sprawnej administracji 30-miljonowego państwa, tworzonego z dawnych trzech odłamów zaborczych — było rzeczą łatwą, a nawet możliwą? Czyż ono nie pochłaniało całej energji i zasobów sił?



Ryc. 4. Ogólny widok kolonji osadników w folwarku Janowie (Krotoszyn).

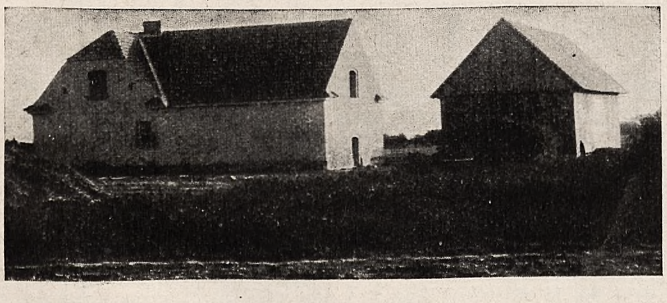
A dalej, w jakiej to wszystko działo się atmosferze! Czyż duch Wschodu nie wybił swojego piętna na znacznej części naszej ludności — nie zaznaczył się w owej pryncypialności, nie odzywa się ciągle jeszcze w jej mentalności i moralności?



Ryc. 5. Dom osadnika w folwarku Janów.

W takich warunkach okazało się, że i dziś jeszcze dobrze u nas nie jest. Kredyt zagraniczny stoi wprawdzie u bram Państwa, czeka jednak na pewne dla siebie szanse i warunki.

Tylko niektóre miasta nasze otrzymały pożyczki zagraniczne, t. zw. Ulenowskie, zabezpieczone hipotecznie i na wysoki procent, nierzadko lichwiarski.



Ryc. 6. Dom osadnika ze stodołą w folwarku Janów.

Dopiero — dzięki przewrotowi majowemu — uzyskała Polska pożyczkę amerykańską, t. zw. stabilizacyjną, która miała być pożyczką kluczową.

Przyznajmy się do tego, że nie potrafiliśmy wyzyskać konjunktury ani na arenie kapitalistycznej, ani gospodarczej. Dowodem najlepszym, iż w czasie strejku angielskiego nie zdołaliśmy zdobyć stałego rynku zbytu dla węgla polskiego. W ogromnej mierze przyczynił się do tego brak urządzeń przeładowczych w Tczewie, któreby umożliwiły szybki transport z wagonów na statki. Zaistniał wonczas ciekawy proceder, iż kopalnie polskie, znajdując się w rękach niemieckich, wysyłały węgiel przez Niemcy i korzyścią chwilowej konjunktury węglowej dzieliły się z Niemcami.

Ponadto polityka owego wielkiego niemieckiego kapitału spekulacyjnego, który tak silnie operuje na Śląsku, w sposób haniebny wyzyskuje sytuację gospodarczą dla swoich egoistycznych celów. Śrubuje wysoką cenę węgla wewnątrz Państwa, a obniża cenę węgla eksportowanego. A dodać należy, iż przy tych kombinacjach i zyskach płaca robotnika polskiego wynosi zaledwie 40% płacy robotnika angielskiego.

Niewyzyskanie naszych bogactw, kapitału w ziemi i w ludziach — stosunkowo do wzrostu wymagań jej mieszkańców, jest naszą charakterystyką.

Mamy wysoki budżet państwowy, nadmiernie rozbudowany aparat biurokratyczny, nadmierne i nierównomiernie nakładane podatki, mamy



Ryc. 7. Dom osadnika (mieszkalny łącznie z bud. inwentarskim) w folw. Janów. Kubatura całego zabud. (do gzymsu) 443 m^3. Koszt 13.000 zł.

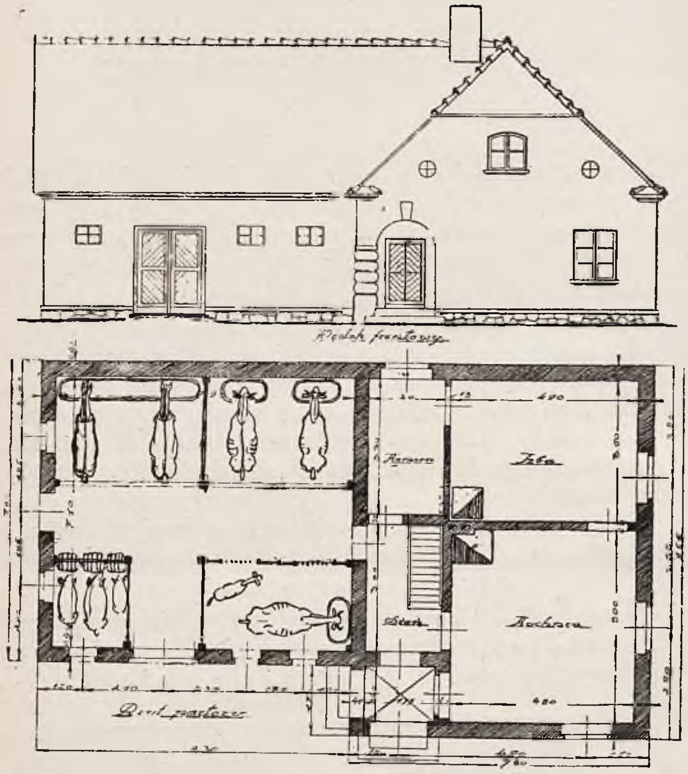
zwiększoną stopę życiową — pęd do luksusu, południowych owoców, win zagranicznych, jedwabnych pończoszek czy dessou, rzeczy w użyciu może przyjemnych, ale niekoniecznych.

To wszystko, choćby w mniejszych dawkach, razem wzięte — prowadzi do owego ujemnego bilansu handlowego, który tak wstrząsnął społeczeństwem.

Ten owczy pęd niefrasobliwości wspólnoty naszej — niezahamowany musiałby nas w konsekwencji sprowadzić do niewoli ekonomicznej.

A co zatem idzie, nie trudno się domyślić.

Wyprzedziliśmy Europę w ustawodawstwie naszem, ponadto na wielu polach życia politycznego i społecznego.



Ryc. 8—9. Projekt domu osadnika (mieszkalnego łącznie z inwent.) dla maj. Krotoszyn.

Nie zawsze fason czy krój ten na wyrost odpowiadał właściwościom naszej materji, naszym potrzebom.

Brak nam było tego umiaru, patrzyliśmy w przyszłość, nie widząc teraźniejszości.

Aż nadto dosyć argumentów — i czas najwyższy, aby rzucić gorżkie słowa: **dokończyć czynu rewolucyjnego i dokonać dzieła naprawy Rzeczypospolitej!“** (oklaski).

Żądamy szybkiego uregulowania tych wszystkich stosunków w kraju, jakie do spokojnej i owocnej pracy organicznej są nieodzowne.

Wierzymy, że w Polsce niebawem zaistnieją stosunki, które ściągną kapitały zagraniczne.

Ameryka dzięki wojnie stała się bankierem świata, dławi się nadmiarem kapitału i niewątpliwie zbliży się, przyjdzie do Polski.

Nie możemy się jednak poddawać złudzeniu, aby to mogło nastąpić przed uregulowaniem naszych stosunków wewnętrznych.

Na konsumcję, na wojsko, na kulturę, sztukę, a nawet na oświatę Hoover pożyczki nie da.

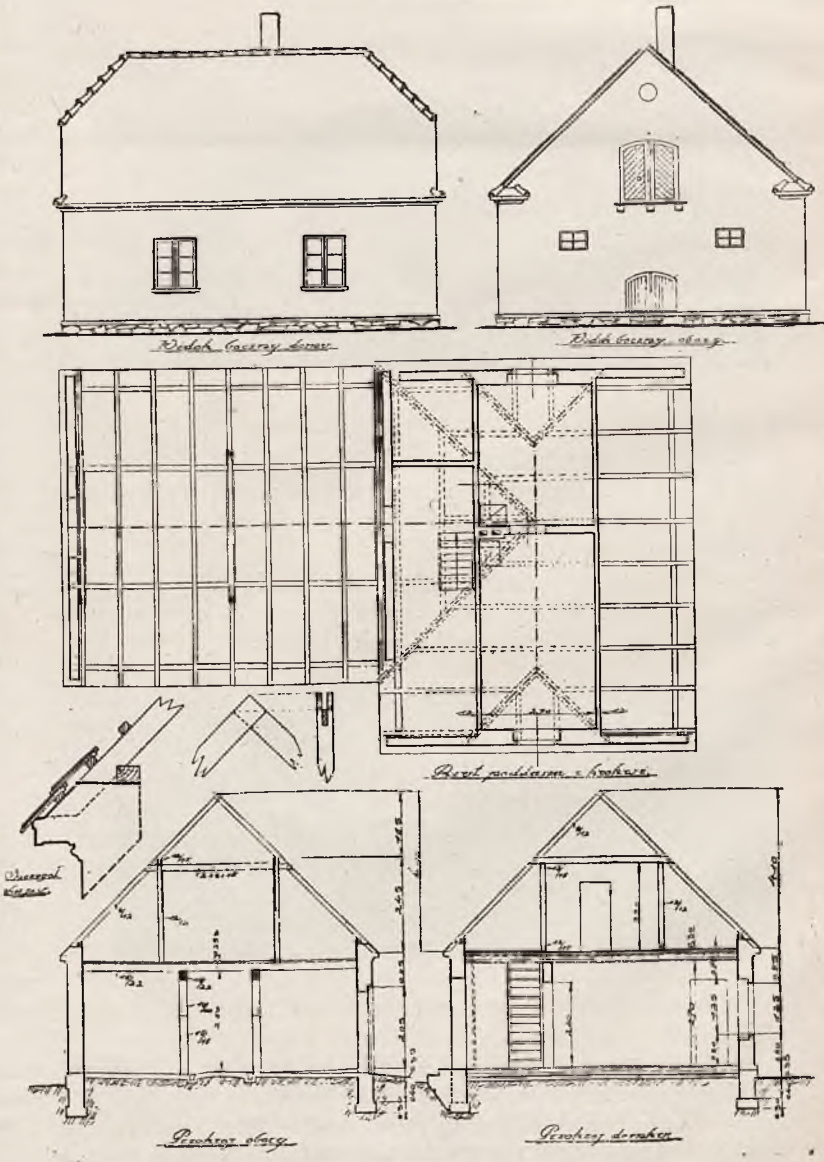
Da on na rzeczy bezpośrednio produkcyjne, inwestycje gospodarcze, a w pierwszym rzędzie na rolnictwo.

Więc jak wyglądają nasze wewnętrzne stosunki gospodarcze?

Rolnictwo, do którego miasta nasze tak zimno się odnoszą, *jest najwdzięczniejszem polem inwestycji*, kapitał rzucony w ziemię w formie selekcyjnego ziarna, nawozów sztucznych, czy meljoracji, wraca się z dużą nawiązką.

Import zboża do Polski, kraju rolniczego, — *jest świadectwem naszego zacofania w kulturze rolniczej*. Jakżeż wyglądamy z naszymi kilkudziesięcioma miljonami złotych w budżecie państwowym na cele popierania rolnictwa wobec Niemiec, które od roku 1924 wydały 10 miljardów marek na meljoracje rolnictwa i osiągnęły samowystarczalność zboża.

Intelekt polski nie pracuje ani z ludem, ani dla ludu wiejskiego!!



Ryc. 9.

Produkcja, jej wysokość i pojemność uzależniona jest od konsumcji wewnętrznej. Jakżeż mizerną jest jednak ta konsumcja wobec zgoła marnych płac robotnika, zajętego nie w średnim, ale w ciężkim, wielkim przemyśle włókienniczym, węglowym, czy żelaznym.

Minimum egzystencji — to jedna strona. Przyjrzyjmy się drugiej: w społeczeństwie dobrze zorganizowanem człowiek pracy winien zajmować stanowisko uprzywilejowane, znaleść należną mu ochronę i opiekę. Wszak na nim opiera się w znacznej mierze życie i byt państwowy. A przecież obowiązki tego człowieka pracy u nas sięgają zncznie dalej. Nie dość, iż musi zarabiać na siebie, na dzieci, często na starych, nierzadko i chorych rodziców, musi część swej cennej pracy oddać na darmozjadów i to niejednokrotnie o bardzo wybujałej stopie życiowej.

może się dzisiaj już poszczycić bardzo znacznemi oszczędnościami.

Jeżeli znowu chodzi o podniesienie poziomu intelektualnego, to spostrzegamy objawy, które dowodzą tak właściwej Polakom krańcowości. Wielkim sumptem urządzane olimpjady, ekipy, sporty powinny być stosowane tylko w miarę, boć przecie nie zastąpią karmy duchowej społeczeństwa.

Rozbieżność i rozlewność dyskusji publicznych o podstawy ustrojowe państwa nie umacnia u obcych, często nam nieżyczliwych, zaufania do młodego naszego państwa.

Każda wojna i rewolucja przynosi pewne natychmiastowe zmiany w ustroju i rozwoju życia publicznego — tak jak każda nowość jako teorja traktowana — w życiu



Ryc. 10—11. Ogólny widok zabudowy folwarku Duszna Górka.

praktycznem. Teoretyczne — często abstrakcyjne — pojęcia i metody w rozwiązywaniu pewnych zagadnień, w życiu przekreśla siła zdrowego rozumu, atawizm pożądań i namiętności ludzkich. Najidealniejsze nieraz hasła — jako sens zjawiska rewolucji nie wytrzymują próby czasu i życia.

Czy zastanawiamy się nad tem, ilu ludzi zdrowych, zdolnych do pracy zajmuje się jedynie stałem i systematycznem odmierzaniem np. ulicy Legjonów. Czyż taki stan nie wymaga zastosowania jak najdalej idących represji, czyż w tym drobnym, a jednak tak ważkim fakcie nie leży także i jedno ze źródeł naszego niedomagania gospodarczego.

Czy tego rodzaju przejawy wespół z innemi nie mogą w konsekwencji swojej sprowadzić owych czasów, kiedy wypadnie społeczeństwu znowu zanucić starą, a tak dobrze znaną melodję i pod nią podłożyć do niedawna jeszcze słowa katechizmu narodowego: „Ojczyznę, wolność racz nam wrócić Panie! (oklaski).

Najlepiej pojęty obowiązek obywatelski, a co zatem idzie i nasz imperatyw wewnętrzny t. j. sumienie, nakazuje nam wskazywać na owe niedomagania naszego życia gospodarczego, analizować jego objawy, doszukiwać się środków jego naprawy.

Takim tematem w Polsce jest obecnie także ustalenie zasady: republika czy monarchja, pojmowana różnie, zależnie od indywidualnych właściwości ich wyznawców.

Przykład: Pułkownik Sławek, prezes największego klubu sejmowego, żyruje się monarchistą, zaś ks. Janusz Radziwiłł republikaninem. Każdy niewątpliwie z głębi swojego przekonania, z tą różnicą, że pierwszy kieruje się uczuciem, sentymentem czy romantyzmem, drugi natomiast tylko zdrowym rozumem. Nie można się dziwić p. Sławkowi, wszakże to żołnierz z krwi i kości, stary spiskowiec i rewolucjonista, świa-



Ryc. 11.

Wszystkiego przecież na Rząd zwalać nie możemy i nie chcemy, tem więcej, że u czynników rządowych — niestety — stwierdzić możemy brak planu gospodarczego, którego przecież wyrazem ma być wedle postanowień Konstytucji do tej pory niezrealizowana Rada gospodarcza.

Po wojnie orężnej, naturalnym biegiem rzeczy u wszystkich narodów, a także i u nas rozgrywa się walka powszechna o wyższy poziom normatywnego życia, a co zatem idzie, i dobrobytu materjalnego.

Charakterystyką współczesnej epoki u nas jest przytem pewna niefrasobliwość, owo niedocenianie znaczenia oszczędności, choćby w rozmiarach najskromniejszych w przeciwieństwie np. do Francji, która

dom, że wojsko jest z natury swojej antidemokratyczne, że wódz naczelny musi być dyktatorem, wymagać ślepego posłuszeństwa a w czasie wojny powziąć decyzję, od której zależy zwycięstwo lub klęska, za które nikt inny, jeno on sam indywidualnie odpowiada przed narodem.

Cóż w tem dziwnego, że pułkownik Sławek jako prezes Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem stosuje te same zasady i metody w Sejmie — wszakże jest on tylko i zawsze sobą. Natomiast nie można tego powiedzieć o księciu Radziwile i ze względu na jego właściwości rodowe i głoszony przez niego republikanizm, a choćby tylko neokonserwatyzm, który w dążeniu do sanacji naszych stosun-

ków gospodarczych niewątpliwie rozumuje, że bez armji niema zabezpieczenia niepodległości, ale że i sama armja bez należytej nowoczesnej organizacji gospodarczej — nie wystarcza.

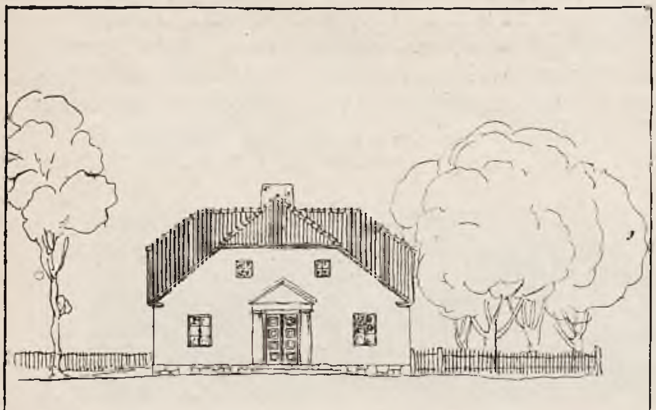
Omawianie powyższego przykładu mogłoby być dla nas bez znaczenia, gdyby nie fakt, że pp. pułkownicy z pp. Goreckimi, Starzeńskimi itp. są wyznawcami etatyzmu, który pragną za wszelką cenę wprowadzić w życie, zaś pp. Radziwiłłowie, Krzyżanowscy, czy Wierzbiccy ścierają się w obronie neo-liberalnego systemu gospodarczego względnie interwencjonizmu, co zmusza i nas do jasnego



Ryc. 12. Dom osadnika (łącznie z zabud. inwentarskiem) w folw. Uciechów (Krotoszyn).

wypowiedzenia się w tej sprawie o pierwszorzędnem znaczeniu, a mianowicie w ustaleniu planu odbudowy naszego gospodarstwa narodowego.

Uznajemy potrzebę a nawet konieczność etatyzowania pewnych gałęzi wytwórczości, jak np. w przemyśle wojennym, marynarce, eksploatacji bogactw przyrody itp., jakoże one wymagają nadzwyczajnych środków, które przerastają zdolność poszczególnych jednostek czy grup, natomiast wypowiadamy się jaknajbardziej stanowczo przeciw wprowadzaniu etatyzmu w normalnem życiu gospodarczem, gdyż on tamuje jego siłę i rozkwit.



Ryc. 13—18. Projekt i ogólny widok domu osadnika w majątku Państw. Banku Rolnego Berezno na Wołyniu.

Wypowiadamy się również za stosowaniem interwencjonizmu państwowego, jako fazy przejściowej, do upowszechnienia współzawodnictwa w wyścigu pracy i rozwoju życia gospodarczego, przy równomiernem zainteresowaniu w owocach pracy najszerszych mas społeczeństwa jako największego dobra całego narodu.

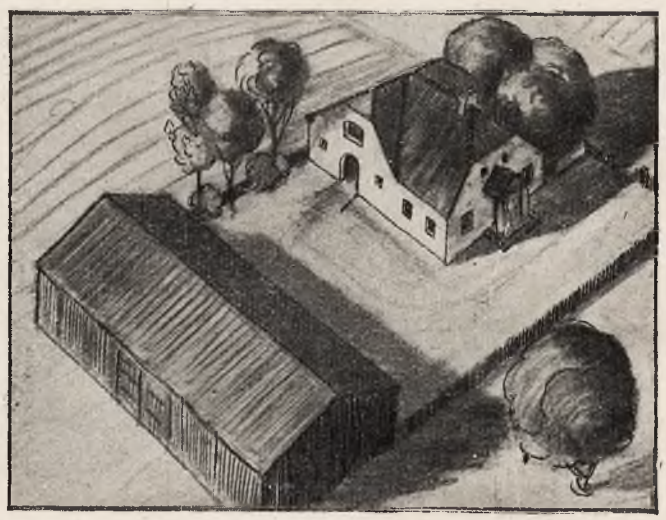
Wszakżeż to współzawodnictwo indywidualne nie jest wyłącznym przywilejem tylko pewnych osobników.

Rząd ma zawsze możność ukrócenia nadmiernych w danym razie zysków — u rekinów kapitalistycznych, ale biurokracja nigdy nie zastąpi inicjatywy prywatnej.

Miał i etatyzm, a nawet jego wybujałość w Polsce swoje uzasadnienie.

Cofnijmy się o 10 lat wstecz — Polska ledwie powstała; bez ustalonych granic — społeczeństwo kompletnie zniszczone wojną — wszystkie zasoby materjalne zużyte i rozniesione.

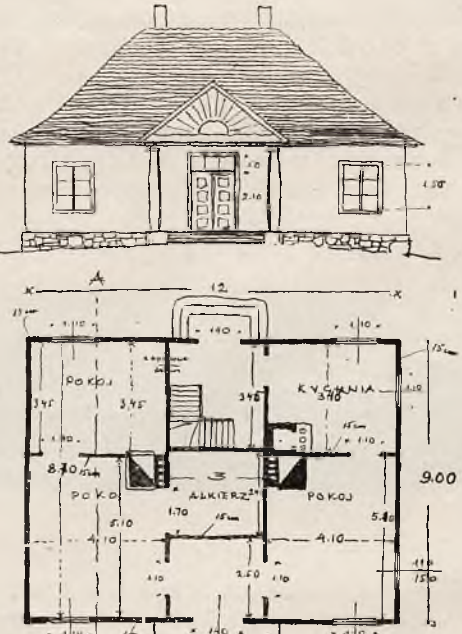
Nikogo nie stać było wówczas na twórczą, samodzielną inicjatywę gospodarczą.



Ryc. 14.

Rola ta z konieczności musiała przypaść w udziale czynnikom, które mogły rozporządzać środkami, niedostępnemi dla szerszego ogółu czy jego jednostek.

Miały to być jednak owe efemerydy, pierwociny i surogaty polskiej gospodarki — właściwej w owej epoce wszystkim narodom.



Ryc. 15.

Jakże inaczej wyglądamy dzisiaj i w odniesieniu do samej predyspozycji moralnej i umysłowej i w odniesieniu do struktury materjalnej.

Niedostępna dawniej inicjatywa prywatna dzisiaj staje się nieodzownym postulatem i nakazem chwili, którego domaga się indywidualny charakter ducha polskiego.

Człowiek w Polsce staje obecnie jako wolny i samodzielny czynnik w rozwoju

i cywilizacji narodu, jako twórca swojego życia, czy bytowania.

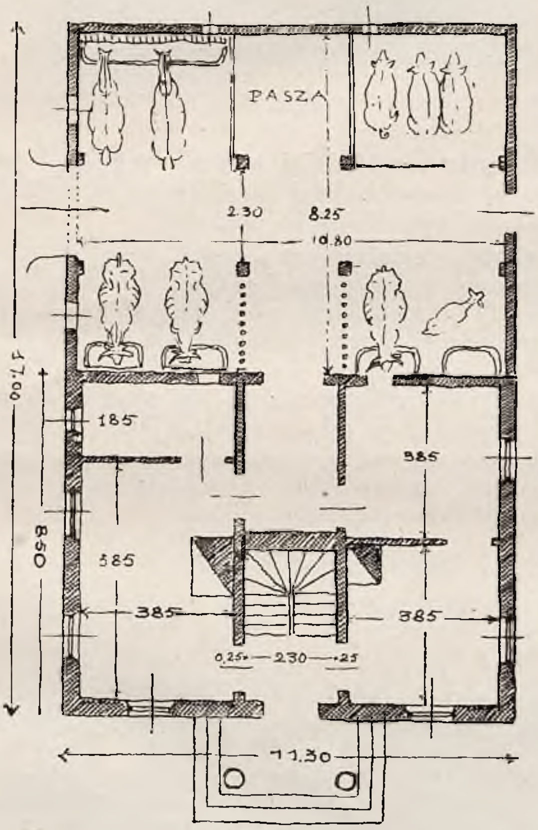
A jednak niestety na terenie naszego życia polityczno-gospodarczego spotykamy się w obecnej chwili z dziwnym niewytłumaczalnym brakiem konsekwencji, co więcej z sprzecznością.

Na czem ona polega?

Polska najsilniejszy szaniec i zapora przeciw wciskającemu się na zachód bolszewizmowi — zgoła nieświadomie u siebie w domu montuje zasady gospodarki komunistycznej.

Boć przecie etatyzm w dalszych stadjach rozwojowych zmierza nie ku czemu innemu, tylko ku komunizmowi. Stąd obserwować możemy takie wprost dziwne zjawiska:

Minister spraw wewnętrznych domaga się nadzwyczajnego budżetu głównie dla tępienia wywrotowej akcyj bolszewickiej. Natomiast niektórzy ekonomiści rządowi, owi ideologowie etatyzmu, kultywują metody, które łacno przerodzić się mogą co najmniej w biały bolszewizm.



Ryc. 16.

Istota i efekt pracy polega w podświadomej intuicji człowieka przedewszystkiem na ukochaniu jej; bez tego umiłowania, które tak ściśle i nierozerwalnie łączy się z przygotowaniem i wykształceniem zawodowem, jeszcze więcej intelektualnem, nie da się pomyśleć o jej racjonalnych wynikach; wyrazić to możemy w t. zw. aksjomacie „Właściwy człowiek na właściwem miejscu“.

Nie chcą tego widocznie zrozumieć tylko chyba ci, którzy nie rozporządzając osobistymi walorami w zakresie produkcji gospodarczej, dla ułatwiania sobie zadania, radziby całokształt życia gospodarczego ująć w przestarzały dziś szablon i zmechanizowane formy.

Takie ujęcie sprawy nie wymaga przecież ani biedzenia się o kapitał, ani silenia się na rozumną i trafną kalkulację, ani na osobistą odpowiedzialność materjalną, czy ryzyko, gdyż na to jest ich zdaniem worek państwowy i podatki!

A to wszystko pokrywa nierzadko pięknie brzmiący frazes podjęcia walki o prawa rzekomo sfer najbiedniejszych, najbardziej upośledzonych, jakby interesy tych sfer nie mogły być inaczej zabezpieczone.

A teraz przejdźmy do innej dziedziny.

Ingerencja Państwa, nawet o zakroju absolutystycznym, nie może wdzierać się w jaźń człowieka a także i w jego serce. Nakazami czy też zakazami nie można regulować i ograniczać indywidualnego ludzkiego umiłowania.

Tem umiłowaniem stanu średniego, ludzi umysłowo pracujących, ludzi produkcji czy rękodzieła, jest właśnie taka praca jako najsilniejszy motor życiowy.

Tego nikt mu odebrać i zetatyzować nie zdoła, podobnie jak żaden ustrój nie zdobył się na wprowadzenie etatyzmu do życia rodzinnego. Nawet najbardziej nowoczesna nomenklatura nie odważy się na pojęcie zetatyzowania tego wszystkiego, co zrodziło się z wrodzonej intuicji u człowieka, z miłości i piękna, — i co stanowi istotę duszy wolnego człowieka.

Polski niepodobna traktować jako wyspy oderwanej, zdala od życia międzynarodowego. — Przeciwnie, musi ona znaleść także i — poczesne miejsce na tej wielkiej giełdzie świata, której wyrazem ma być Liga Narodów. — Ona to winna regulować solidaryzm międzypaństwowy i międzynarodowy.



Ryc. 17.

Jakżeż jednak daleko od tej spójni wewnętrznej. Zamiast spokojnego układania się fali dziejowej, coraz nowe rodzą się chaosy jako wyniki napięcia międzynarodowego. — A każdy niemal tydzień czy miesiąc niesie nowe zagadnienia, nowe kombinacje w układzie sił politycznych, a co za tem idzie — i gospodarczych. Świat cały coraz bardziej przekonywuje się o preponderancji Ameryki, która wolą nowoobranego prezydenta ma wejść w stadjum nowych sojuszów i konjunktur. — Ma się na myśli w pierwszym rzędzie Niemcy, a dalej Sowiety, państwa tak dobrze nam znane.

A czyż rewelacją dni niemal ostatnich nie będzie ów projekt niemiecki Rechberga?

Po nieudanych zamiarach zmiany planu Davesa, po zawodzie, doznanym w Lugano, szef ciężkiego przemysłu żelaznego, nie bez porozumienia z pewnemi kołami francuskiemi, wystąpił z koncepcją zgoła oryginalną. Ma być nią sojusz wojskowy z Francją, który w dalszej perspektywie ma objąć także Anglję, ewentualnie i Belgję. — Znikną wówczas w samej Francji obawy agresywności niemieckiej, a wielki trust żelazny wymienionych państw może rozpocząć skuteczną rywalizację z Ameryką.

Te czy inne kombinacje zawsze — niestety — ostrzo swojem zwracać się będą przeciwko Polsce dzięki jej położeniu geograficznemu. — Czyż nie musi być

wobec takiego stanu rzeczy spokój myśli polskiej zagwarantowany jedynym czynnikiem, bojową postawą i pogotowiem niezwyciężonej naszej armji narodowej? Ona — na szczęście — świadoma swego posłannictwa i swych obowiązków, dzięki systematycznemu doskonaleniu się, stała się prawdziwą dumą i ukochaniem Narodu.

A w zakresie życia gospodarczego taką samą ostoją musi być nasza samowystarczalność!

Samowystarczalność w pojęciu zdrowem i rozumnem.

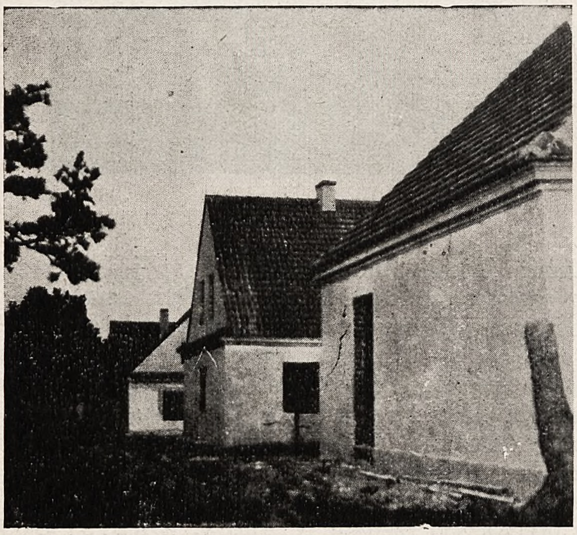
Wobec takiego stanu rzeczy jedynie tylko wytężona praca, zmierzająca do samowystarczalności gospodarczej — uproszczenie administracji państwowej przez rozszerzenie i wzmocnienie władzy wojewódzkiej — i jak najszerszy



Ryc. 18.

samorząd gospodarczy i administracyjny może przynieść pewną poprawę obecnych stosunków. W Polsce nowoczesnej obywatel musi się najściślej zespolić z celami i zadaniami Państwa i należy w niego wpajać poczucie odpowiedzialności za realizację celów i zadań państwowych, co jest sprawą wychowywania nowego typu obywatela.

Nie należy zwalać całokształtu pracy, a co za tem idzie, odpowiedzialności jedynie na rząd. Ten kierunek stanowi programową wytyczną Zjednoczenia stanu średniego.



Ryc. 19—21. Ogólny widok zabudowań osad rybackich na Helu.

Wyrazem tego niechaj będzie przerzucenie szeregu atrybucji rządu centralnego na samorządy.

Jak długo starczy życia i zdrowia Budowniczego Państwa i wielkiego Wodza Narodu — współpraca wspomniana staje się nakazem chwili obecnej i wydać musi jaknajbardziej owocne rezultaty (oklaski).

Jako zrzeszenie wytwórczych i intelektualnych kół społeczeństwa uważamy, że struktura życia gospodarczego polega na zespole trzech czynników, jakimi są: intelekt, praca i kapitał. Kapitał można zetatyzować groźbą, pracę do pewnego stopnia bagnetem, zaś intelekt twórczy, jako czynnik najważniejszy, nie da się ująć w żadne szablony i tryby machiny państwowej.

Stan średni, zespalając w sobie te trzy czynniki społeczne, dąży do równorzędnego zainteresowania ich w owocach pracy, do solidaryzmu pracy.

Jesteśmy najklasyczniejszym typem ludzi pracy, łagodzimy zbyt wybujałe różnice klasowe, akomodujemy się do obecnych warunków życia społecznego i gospodarczego, co wypływa z rozumu naszego stanu.

Wzmożenie i potanienie produkcji, stosowanie najnowszych metod naukowej organizacji pracy, normalizacji i kontroli produkcji, to zadanie



Ryc. 20.

nasze, to nasz współudział w walce o gospodarcze odrodzenie kraju, to współudział nasz, jako armji pokoju, dla utrwalenia niepodległości Państwa.

Świadomi jesteśmy znaczenia pracy i roli naszej w państwowem życiu gospodarczem. Niestety, mentalność epoki współczesnej, oczywiście zdaniem naszem przejściowej, i jej przedstawicielstwa nie wykazuje wniknięcia w sens naszego istnienia i zrzeszenia i nie zaznacza się wyczuciem tego zrozumienia i zapału, z jakiem obejmujemy zadania nasze w utrzymywaniu równowagi w życiu administracyjnem i gospodarczem całego społeczeństwa, a przedewszystkiem naszego miasta.



Ryc. 21.

Wierząc w niezniszczalność sił naszego narodu, żywimy nadzieję, że doświadczenia naszego dziesięciolecia będą dla odpowiedzialnych czynników w Państwie drogowskazem do uzdrowienia obecnych stosunków.

Życzyćby należało, ażeby tak jak stary wódz prowadzi młodą armję do zwycięstwa, czego zazwyczaj nawet kilku młodych wodzów ze starą armją nie dokona — ażeby tak i w życiu gospodarczem i w administracji państwa ceniono nietylko młodość i temperament, ale także i przedewszystkiem rutynę zawodową, kwalifikacje moralne i doświadczenie życiowe.

W wolnej i niepodległej Polsce, w dziesięcioleciu własnego Rządu, miasto Lwów, bez żadnej swej winy, pozbawione jest samorządu, tej podstawowej komórki organizmu państwowego, tej zdobyczy kilku pokoleń na rządach zaborczych, okupionej krwią i znojem życia i pracy. Lwów, to miasto o najwyższej

w Polsce obok Krakowa kulturze życia obywatelskiego i samorządowego!

Miasto nasze było metropolją i siedzibą znicza narodowego, tu śnił i planował wódz narodu i budowniczy Państwa; tu, a nie gdzieindziej rodziły się i wychowywały pierwsze kadry dzisiejszej armji; tu na rubieżach Polski ścierały się wszystkie kierunki myśli politycznych i tu krystalizowała się idea czynu zbrojnego.

Miasto Lwów, miasto dzieci - bohaterów, okryło laurem sławy cały naród polski w obliczu całego świata.

Z goryczą, lecz bez buntu w sercu wobec tej tragicznej rzeczywistości wskazujemy na potrzebę restytucji pełni praw obywatelskich, nieodzownych dla normalnego życia i rozwoju miasta, dla zdrowia Rzeczypospolitej, dla dobrego imienia polskiego.

Przez konserwatyzm ducha wieszczów naszych, czynu niepodległościowego i polskiej racji stanu, przez stosowanie nowoczesnych zasad w ustroju naszego życia politycznego, jako nici wiążącej naszą wielką przeszłość z nieznaną nam dziś przyszłością dążymy — do nowoczesnego demokratyzmu jako jedynej podstawy i gwarancji utrwalenia i wzrostu potęgi Państwa Polskiego.

Hasłem dnia: „prawica więcej na lewo, lewica nieco na prawo“ na drodze do gospodarczego odrodzenia kraju i naszego miasta przez zbiorowy wysiłek pracy, na zasadach moralności i sprawiedliwości społecznej!

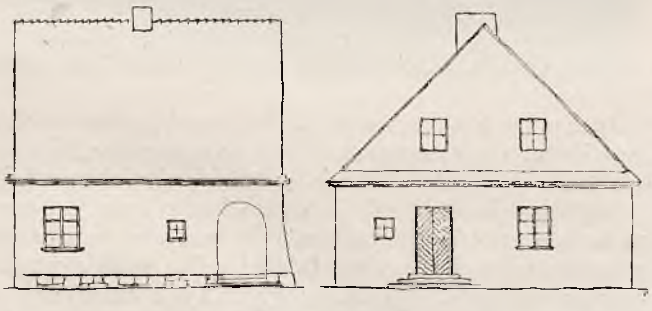
Z DZIAŁALNOŚCI PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO

W DZIEDZINIE BUDOWNICTWA.

Niniejszy artykuł podajemy za zgodą Autora i Redakcji Czasopisma „Architektura i Budownictwo“ jako przedruk; nie jest on sprawozdaniem technicznem z działalności Państw. Banku Rolnego w zakresie budownictwa, jest tylko szkicem zarysu tej działalności, jaki w ramach artykułu prasowego można umieścić.

Państwowy Bank Rolny został powołany do życia w celu popierania i rozbudowy drobnego rolnictwa. Bank ten jest jednym z potężnych czynników, za pomocą którego ustawa o reformie rolnej ma być urzeczywistnioną, a jedna ze znaczniejszych jego agend, zdążająca do realizacji tej reformy, polega na wykupywaniu latifundji i ich parcelacji pomiędzy małorolną i bezrolną ludnością.

Reforma rolna stworzyła nową kategorję rolników, którzy będąc dawniej częścią składową dużego organizmu produkcyjnego, przez tę reformę zostali powołani do samodzielnej pracy na ziemi.

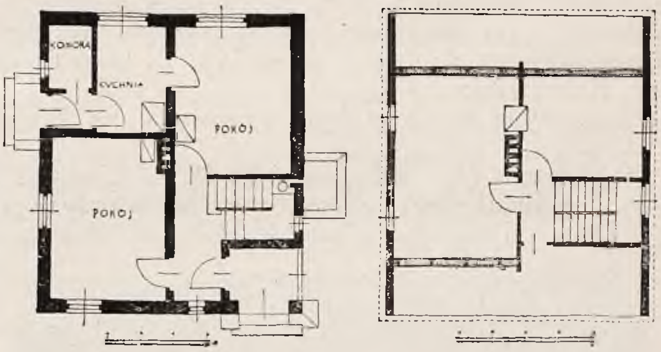


Ryc. 22—23. Projekt domu dla osady rybackiej na Helu.

Gdyby tym ludziom dano do ręki jedynie papier stwierdzający, że jest on właścicielem pewnego kawałka ziemi, to można z góry powiedzieć, że ten człowiek na ziemi nie pracowałby, powiększając tylko swą osobą kadry bezrobotnych.

Ten sam rezultat byłby i w tym wypadku, gdyby mu oprócz ziemi dano nawet „pewną sumę pieniędzy na t. zw. „zagospodarowanie się, pieniądzmi trzeba umieć rządzić i pokierować, tej umiejętności przeciętny niższy pracownik folwarczny nie posiadał. Ani ziemia, ani ziemia i pieniądze same nie mogłyby z dawnego pracownika folwarcznego zrobić samodzielnego gospodarza, potrzeba było jeszcze „czegoś“, co mogłoby dokonać, a przynajmniej zapoczątkować proces psychicznego przekształcania się tych ludzi. Tem „czemś“ musiało być „zapoczątkowanie“ nowego życia na jego kawałku ziemi, tak, żeby widząc już gospodarkę na nim rozpoczętą, stanął sam raźno do pracy, chociażby z początku w roli mechanicznej przyczyny, podtrzymującej to nowo zapoczątkowaue życie. Państwowy Bank Rolny, dobrze rozumiejac, że tym ludziom trzeba przyjść nie tylko z pomocą materjalną w postaci kredytu, ale i z pomocą organizacyjną, t. j. z tą inicjatywą, początkującą „nowe życie“ na jego kawałku ziemi, zarządził przy parcelacji (na razie jako próbę) oddawanie byłym niższym pracownikom folwarcznym działek rolnych nie tylko z uskutecznionemi przez P. B. R. na zimę posiewami i uprawami, ale i z zabudowaniami mieszkalnemi i inwentarskiemi.

Była to próba dlatego, że organizowanie dla osadników gospodarstw przez P. B. R. mogło odbywać się tylko kosztem obciążenia tych osadników wydatkami inwestycyjnymi, poniesionymi przez Bank dla nich. Taka pomoc tylko wtedy byłaby racjonalną, gdyby wysokość tych wydatków inwestycyjnych zbytnio nie obciążała osadnika. P. B. R. traktował swą akcję budowlaną, zmierzająca ku pomocy b. służbie folwarcznej w początkach ich samodzielnej



Ryc. 23.

pracy, jako zorganizowany eksperyment, którego wyniki byłyby miarodajne na przyszłość. Bank uważnie śledził wysokość wydatków inwestycyjnych, by nie obarczały one przyszłego właściciela w tym stopniu, że pod jego ciężarem miałoby się rozpaść nowo powstałe gospodarstwo. W tym celu P. B. R. ustalił pewne typy pomocy organizacyjnej i budowlanej, którą niósł osadnikom.

Typy tej pomocy przedstawiają się następująco:

1. Pomoc w postaci przyjęcia przez Bank na siebie całokształtu prac, związanych z budową budynków mieszkalnych i inwentarskich. W tym wypadku osadnik po skończeniu przez Bank budowy, otrzymywał klucze od budynków, wręczając w zamian za to Bankowi swój skrypt dłużny opiewający na sumę rzeczywistych kosztów, jakie poniósł P. B. R. na wystawienie mu budynków.

Pomoc tego rodzaju była okazywana przeważnie służbie folwarcznej. W wypadku osobistego udziału osadnika w budowie w roli siły pomocniczej, zapracowane przez niego pieniądze odpowiednio zmniejszały jego zobo-

wiązania względem Banku, albo były wypłacane mu, wobec rozmaitych potrzeb nowego gospodarstwa — a wówczas całkowity koszt budynku obciążał nabywcę.

2. Pomoc w postaci materjałów budowlanych, które P. B. R. dawał osadnikom po cenach własnych, zakupując je większemi partjami i konsultacji technicznej, z której osadnik mógł korzystać, o ileby życzył sobie tego; ta forma pomocy była przeważnie udzielana tej kategorji osadników, którzy rekrutowali się nie z szeregów b. służby folwarcznej, a z pośród drobnych rolników, którzy już prowadzili samodzielne gospodarstwo. W tym wypadku wynalezienie majstra, jak również plan budowli ustalał sam gospodarz, Bank tylko kredytował materjały i dawał pomoc techniczną.



Ryc. 24—25. Ogólny widok zabudowań osad rybackich na Helu.

3. Udzielenie kredytu materjalnego i pomocy technicznej przy sporządzeniu projektu zabudowy, przy zawieraniu umów z przedsiębiorcami, doglądu i ostatecznego przyjęcia budynków.

4. Pomoc w postaci tylko konsultacji technicznej; ten rodzaj pomocy był stosunkowo najrzadziej stosowany.

Pomoc typu pierwszego była stosowana przy parcelacji dóbr Krotoszyńskich i w folw. Wąsowie i Chraplewie w Poznańskiem w pojedynczych wypadkach na kresach (Wołyń, maj. Berezno).

Pomoc typu drugiego była okazywana na terenie Kongresówki przy parcelacji przez P. B. R. maj. Strzelce w pow. Kutnowskim.

Pomoc typu trzeciego była stosowana na Pomorzu i na Helu.

W wyborze typu zabudowań P. B. R. kierował się zawsze względami praktycznemi, opartemi na przyzwyczajeniach i tradycji miejscowej ludności. Władze Banku miały



Ryc. 25.

w swojem posiadaniu prace „Wydziału Odbudowy M. R. R. z roku 1920 — 1921, które są materjałem wartościowym, o ile chodzi o zewnętrzne kształty motywów polskiej wioskowej architektury, jednak o ile chodzi o plany budowli, tam się znajdujące, to według orzeczenia rolników praktyków, nie mogły one mieć zastosowania w akcji P. B. P. dla swego oderwania od życia rolnika.

Według programu ułożonego przez dyrekcję P. B. R. p. J. Borowskiego i pod jego bezpośrednim kierownictwem projekty zabudowań mieszkalnych i inwentarskich dla Krotoszyna w Poznańskiem i dla Berezna na Wołyniu, były zrobione przez arch. P. B. R. p. Wędziagolskiego.

Projekty zabudowań dla osadników na Pomorzu były opracowane przez Oddział P. B. R. w Grudziądzu według wymagań Ministerstwa Reform Rolnych i zatwierdzone przez Ministerstwo, a projekty domów rybackich na Helu były opracowane przez Wydział Techniczny Ministerstwa Reform Rolnych i przekazane do wykonania P. B. R.

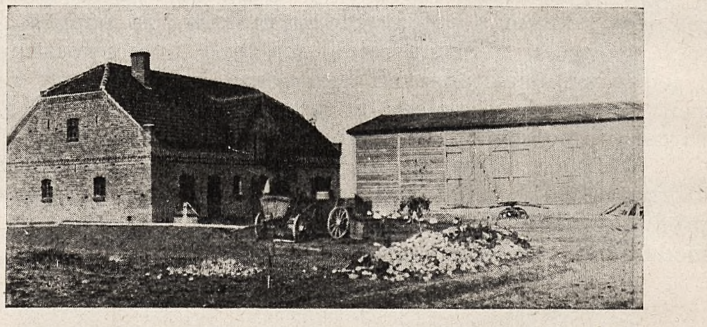
Dla Krotoszyna, gdzie głównie w tym sezonie byłaześrodkowana akcja budowlana P. B. R, były opracowane 2 typy zabudowań. Jeden typ był budynkiem, mieszczącym w sobie i mieszkanie osadnika i inwentarz. Strych w tym wypadku nad częścią inwentarską był wyzyskany na skład paszy. Strop, dzielący pomieszczenia inwentarskie od tego strychu, był ogniotrwały (strop Kleina) o podwójnej izolacji celem zapobieżenia przedostawaniu się wyziewów od inwentarza do paszy.

Drugi typ domu zawierał tylko mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią i z pokojem na górze.

Pierwszy typ zabudowań był przeznaczony dla rolników na działkach 8 — 10 hektarowych, drugi był stosowany dla tej kategorji osadników, którzy bądź nie potrzebowali większych pomieszczeń dla inwentarza, jak np. rzemieślnicy, którzy otrzymywali działki 1- lub 2-hektarowe, lub dla tych, co wyraźnie oświadczyli, że chcą mieć budynek mieszkalny oddzielny od inwertarskiego.

Ogromna jednak większość osadników-rolników w Poznańskiem wolała mieć dom mieszkalny i pomieszczenia inwentarskie pod jednym dachem.

Tak przeważnie budują się w Poznańskiem drobni rolnicy. Plany pierwszego i drugiego typu domków są tu załączone.



Ryc. 26—29. Zabudowania na parcelach osadniczych na Pomorzu.

Oprócz tych zabudowań w miejscach, gdzie to okazało się możliwem i potrzebnem, były adaptowane folwarczne zabudowania już dla potrzeb indywidualnych osadników.

Organizacja całej akcji budowlanej była przeprowadzona w ten sposób, że po rozbiciu terenów folwarcznych przez geometrów Banku na działki, plan takiego rozbicia był doręczony arch. Banku, który na tych działkach ustawiał zabudowania, posługując się nietylko planem, ale i sytuacją na terenie.

Po ustaleniu miejsca na zagrody przystępywano do budowy.

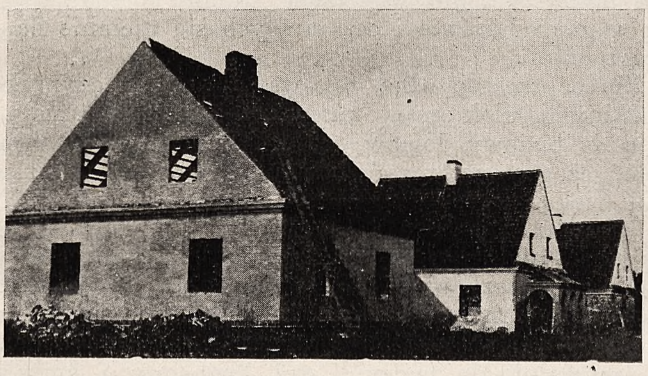
Budowę prowadzono na terenie Krotoszyńskiem gospodarczym sposobem, z tem, że niektóre kategorje robót były oddawane poszczególnym majstrom akordowo. Roboty budowlane w kluczu krotoszyńskim prowadzono w folwarkach rozrzuconych od siebie przeciętnie na 5 do 6 *km.* dozorowane były na miejscu przez technika p. Mazura i odwiedzane co jakieś 2 tygodnie przez architekta Banku. W tym sezonie budowlanym na terenie krotoszyńskim wybudowano 65 nowych osad, z tych 65 nowych osad, 60 osad ma mieszkania i inwentarz pod jednym dachem, 5 domów zawiera tylko mieszkanie. Każda osada ma oprócz wyżej wymienionych zabudowań stodoły, jednak budowa stodół była wszędzie uskuteczniana przez samych osadników, korzystali oni tylko z pomocy typu drugiego (Bank dał materjał i konsultację techniczną). Materjał budowlany potrzebny do budowy, częściowo miał Bank z rozbiórki folwarcznych budynków (cegła, kamień polny i rwany, żelazne belki, dachówka, drzewo) częściowo kupował na

rynku. Drzewny materjał w mniejszej ilości został użyty na budowle, wznoszone przez Bank, w większej ilości został odsprzedany osadnikom, którzy pobudowali sobie z nich stodoły.

Kubatura domku, mieszczącego i inwentarz i mieszkanie pod jednym dachem, wynosi 433 m^3, w tem mieszkalna część zawiera 232 m^3, i inwentarska 201 m^3.

Domki wszystkie stawiane były z cegły na zaprawie wapiennej, gzymsy i podmurówki na półcementowej, strop Kleina w części inwentarskiej na zaprawie cementowej. stropy w mieszkalnej części drewniane tynkowane, budynki kryte dachówką i tynkowane na zewnątrz i wewnątrz, nie wyłączając części inwentarskiej. Podłogi drewniane, drzwi stolarskie. Grubość ścian i wymiary elementów składowych budowli znajdzie czytelnik na rysunku tu załączonym.

Koszt takiego domku, mieszczącego mieszkanie i inwentarz pod jednym dachem, wynosił do 13.000 zł, stodoła kosztowała osadnika 3.000 zł. czyli całe zabudowanie osady koztowało 16.000 zł. W tym wypadku ogólny koszt 1 m^3 budowli mieszkalno - inwentarskiej wynosiłby $\frac{13.000}{443}$ czyli około 30 zł. Koszt domku mieszkalnego wynosił do 11.000 zł. Wymiary domku wyłącznie mieszkalnego były: $9 \times 10 \times 3\ m^3$, co daje kubaturę 270 m^3, koszt 1 m^3 budynku wynosił $\frac{11.000 \text{ zł.}}{270}$ = około 40 zł.



Ryc. 27.

Cena ta będąc niską ceną kubatury nawet dla wszystkich budynków, jest wytłumaczona taniością cegły, wapna i robotnika na terenie Poznańskiego.

Cegła, z której budowano, kosztowała P. B. R. 70 zł. loco budowa. Cegłę z rozbiórki budynków folwarcznych, z której tu budowano osady, Bank liczył 50 zł. za tysiąc loco plac budowy.

Budowę osad rozpoczęto na terenie Krotoszyna w połowie kwietnia 1928 i do końca sezonu budowlanego stanęło 65 zagród nowych. Dla 5 osadników zostały adaptowane byłe zabudowania folwarczne z uwględnieniem potrzeb indywidualnej gospodarki osadnika.

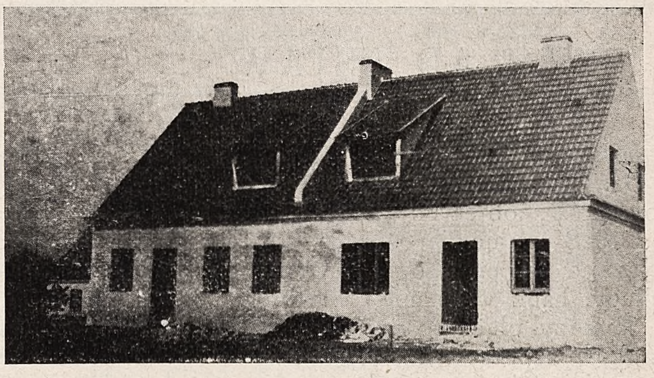
Przeciętny czas, użyty na wybudowanie domku, łączącego w sobie i mieszkanie i pomieszczenia inwertarskie, wynosił 25 dni.

Materjałów zasadniczych na taki dom wyszło: cegły 40.000, dachówki 3.500, drzewa 26·36 m^3

Na domek wyłącznie mieszkalny poszło cegły 32.000, dachówki 2.500, drzewa 23 m^3.

Przy każdej osadzie władze Banku zarządziły posadzenie 12 drzew owocowych i kilku krzewów, celem zachęcenia osadników do sadownictwa i pełniejszego zamknięcia całości wyglądu nowopowstałej osady. W tym samym okresie w majątku Wąsowie i Chraplewie w Poznańskiem wybudowano 20 osad. Tam budowa prowadzona była sposobem przedsiębiorczym i koszty budowy były przeto trochę większe.

Organizacja pomocy i akcja budowlana inaczej była zorganizowana na Pomorzu — tam stosowany był 3-eci typ pomocy Banku w dziale zabudowy osad. Przedewszystkiem P. B. R. przez swój oddział w Grudziądzu prowadził tę akcję w porozumieniu z Ministerstwem Re-



Ryc. 28.

form Rolnych, reprezentowanem na miejscu przez Okręgowy Urząd Ziemski.

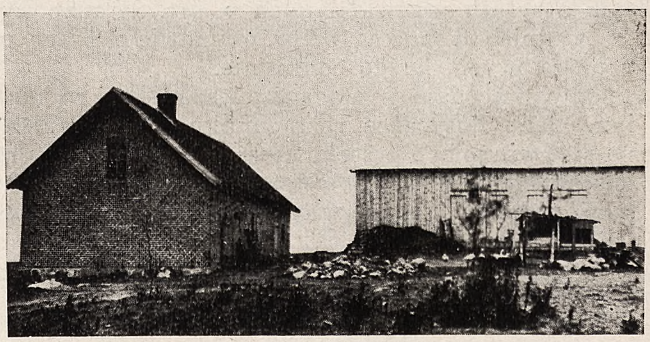
Na terenie Pomorza przeważnie pomoc budowlana okazywana była elementom małorolnym, t. j. tym gospodarzom samodzielnym, którzy, korzystając z kredytu Banku, dopełniali lub poprawiali swe karłowate gospodarstwo. Pomoc ta przeważnie polegała na kredycie bądź tylko materjałowym, bądź obejmującym całość budowy.

Do dnia 25 października 1928 r. wybudował P. B. R. na terenie Pomorza Budynków inwentarskich 21, stodół 47. Znajduje się w budowie budynków inwentarskich 12, stodół 12 i mieszkalnych 18.

Dla zorjentowania się w kosztach budowy przytoczę kalkulację.

Akcja budowlana P. B. R. na Helu, powodowana chęcią założenia trwałych podwalin pod gospodarkę rybaków Kaszubów, prowadzona jest na nieco odmiennych zasadach, niż na reszcie Pomorza.

Oddział P. B. R. w Grudziądzu zawiera umowę z posiadaczem działki rybackiej (działkę tę rybak nabył też za pomocą Banku Rolnego), w której to umowie rybak zobowiązuje się sam do prowadzenia zabudowy, jednak pod kierunkiem i ścisłą kontrolą P. B. R. Pieniędzy, przydzielanych przez P. B. R. tytułem kredytu długoterminowego,



Ryc. 29.

nie otrzymuje on do ręki, natomiast wypłaca się je wyłącznie dostawcom lub majstrom, na zlecenie posiadacza działki rybackiej.

W zobowiązaniach swych osadnicy rybacy oświadczają, że budynek wzniesiony, do czasu otrzymania przewłaszczenia, pozostaje własnością Skarbu, zaś w chwili uzyskania przewłaszczenia osadnik wyraża swą zgodę na zapisanie pozostałego długu na pierwsze miejce hipoteki.

Budowę osad rybackich na Helu rozpoczęto w kwietniu 1928 r. i do chwili obecnej wybudowano 37 domków.

Zamieszczony w numerze niniejszym projekt domku rybackiego na Helu (str. 9) na zasadzie którego sporządzone zostały z Min. Reform Rolnych inne domki rybackie, posiada wymiary 8 × 9 × 3 *m* co daje kubaturę 216 m^3.

Koszt takiego domku wynosi około 10.000 zł. co daje koszt 1 m^3 budynku $\frac{10.000}{216}$ = 46 zł. 30 gr.

Ogółem P. B. R. (I typ pomocy) wybudował w obecnym sezonie domków mieszkalnych 141 (w tem 80 łącznie z budynkami inwentarskiemi), stodół 107 i budynków inwentarskich 50.

P. W.

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ.

Rozporz. Min. Pracy i Opieki Społ. z dnia 10 grudnia 1928 Dz. U. 102/28. Wszystkie Zakłady pracy, zatrudniające pracowników, objętych rozporz. Prez. R. P. P. z dnia 16 marca 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych, obowiązane są prowadzić wykazy płacy bądź w formie list płacy, bądź w formie kontowych ksiąg płacy.

Wykazy płacy powinny być dokładnym obrazem rozrachunków z pracownikami, t. j. powinny zawierać dane w sprawie dokonywanych wypłat wynagrodzenia oraz w sprawie dopuszczalnych prawem potrąceń z wynagrodzenia, dokonywanych przy wypłatach, umożliwiające władzy nadzorczej sprawdzanie prawidłowości wypłat i potrąceń.

Wykazy płacy powinny zawierać następujące dane: Nr. porządkowy, nazwisko i imię pracownika, rodzaj zatrudnienia, datę wypłaty, wynagrodzenie z wyszczególnieniem: *a)* okresu czasu, za jaki przypada wynagrodzenie, *b)* ilości godzin nadliczbowych i wysokości zapłaty za godziny nadliczbowe w zakładach pracy podlegających ustawie z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. z 1920 r. Nr. 2, poz. 7), ogólnej sumy wynagrodzenia pieniężnego, ogólnej sumy wynagrodzenia w naturze, *e)* łącznej sumy wynagrodzenia (pieniężnego i w naturze), potrącenia, suma wynagrodzenia przypadającego do wypłaty, potwierdzenie odbioru wynagrodzenia bądź w całości, bądź tylko pieniężnego.

W rubryce „wynagrodzenie“ powinny być nadto zamieszczone podrubryki, jak: stałe wynagrodzenie, prowizja, procenty od obrotu, produkcji i oszczędności, udział w zyskach, gratyfikacja, inne wynagrodzenia dodatkowe, i t. d. zależnie od tego, jaki system obliczania wynagrodzenia stosuje dany Zakład pracy w stosunku do swych pracowników. W rubryce „potrącenia“ powinny być zamieszczone podrubryki jak: Kasa chorych, Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych, inne ubezpieczenia społeczne, każde oddzielnie, podatek dochodowy oraz inne potrącenia z tytułu przewidzianych w art. 21 rozp. Prez. R. R. P. z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę prawników umysłowych, każde oddzielnie.

Ponadto pracodawcy mogą zamieszczać w wykazach płacy inne dane dotyczące rozrachunku z pracownikami. Wykazy płac winne być przechowywane w Zakładzie pracy przez okres 5-letni.

Rozp. wchodzi w życie w trzy miesiące po ogłoszeniu (22/III 1929).

RÓŻNE.

Zniesienie ograniczeń prywatnego budownictwa domów w Rosji, nastąpiło niedawno na mocy rozporządzenia prezydenta centralnego komitetu egzekucyjnego, Kalinina; dozwala ono wszystkim osobom fizycznym i prawnym urządzać biura budowlane prywatne o dowolnej ilości pracowników. jeśli biura te z prywatnych funduszów budują realności w miastach do 40.000 mieszkańców o powierzchni mieszkalnej conajmniej 200 m^2, względnie 300 m^2 w innych miastach z wyjątkiem Moskwy i Leningrodu, gdzie granicą minimalną jest 700 m^2.

Biura te mają prawo budować także i na własny rachunek. Następnie zezwolone jest budowanie i prowadzenie prywatnych zakładów przemysłowych dla wyrobu poszczególnych wyraźnie wymienionych materjałów budowlanych bez ograniczenia ilości zatrudnionych pracowników. Grunta pod budowę domów z kamienia, żelaza, betonu lub mieszanych materjałów na lat 80, dla domów drewnianych na lat 60 dostarcza państwo w dzierżawie wieczystej. Ograniczenia w oznaczaniu najmu, itp. zniesione.

Udział kobiet w budownictwie domów mieszkalnych. Zarówno w Europie jak i w Ameryce kobiety wywierają coraz silniejszy wpływ na sposób budowania domów, zaplanowanie mieszkań, zastosowanie w nich różnych praktycznych urządzeń, i t. d. W Niemczech np. kobiety wchodzą do samorządowych komisji budowlanych wielu miast i okręgów; w innych znów ośrodkach stowarzyszenia kobiece w inne sposoby są w ścisłym kontakcie z akcją budowy domów mieszkalnych. Współpraca ta jest bardzo pożądana, gdyż kobiety najlepiej zdają sobie sprawę z wad mieszkania, w mniejszym lub większym stopniu utrudniających pracę w gospodarstwie i odbijających się ujemnie na wygodzie rodziny.

Nie poprzestając na tej współpracy z czynnikami miarodajnymi, niektóre stowarzyszenia kobiece same przystępują do budowy domów, oczywiście mających być przykładem, czego dostarczyć powinno rodzinie mieszkanie w XX wieku.

Oto niedawno związek gospodyń (Hausfrauenbund) w Królewcu oddał do dyspozycji 40 rodzinom emerytów dom o 30-u mieszkaniach 2 izbowych oraz 10 jednoizbowych. Każde z tych mieszkań posiada własną sionkę i niewielką kuchnię, wyposażoną w gazowy piec kuchenny, zlew, zmywalnię do naczyń, stół kuchenny i spiżarnię, umieszczoną w zewnętrznej ścianie i odpowiednio wentylowaną przez otwory w ścianie. Każdy pokój posiada umywalnię z kranem i instalację do usuwania wody, co zapobiega noszeniu i wynoszeniu wody do względnie z pokoju. Przewidziane też jest ustawienie specjalnego kotła, mającego wszędzie dostarczać wodę gorącą. Podłogi są wyłożone specjalną masą, łatwą do czyszczenia, śmiecia są usuwane z mieszkań zapomocą spustów w ścianach. Każde piętro posiada łazienkę i 4 klozety, ponadto 3 łazienki znajdują się w wysokich suterenach. W tychże suterenach każdy z mieszkańców ma własny zamykany składzik na przechowanie jarzyn. Obszerny i jasny strych służy do przechowania mebli, których właściciele nie mogą pomieścić w swych mieszkaniach, a z któremi nie chcą się rozstać. Na parterze znajduje się duża sala dla zebrań towarzyskich, w razie potrzeby jako wspólna jadalnia; w tym celu wybudowano także dużą kuchnię, w której na razie odbywają się pokazy i kursy gotowania. Utrzymaniem porządku w domu oraz wszelkich wspólnych pomieszczeń zajmuje się dozorca i jego rodzina. („*Org. Gosp. Dom.*“).

Ruch budowlany na Węgrzech. Według dat komunalnego Urzędu Statystycznego udzielono w ubiegłym roku do końca października 1500 licencji budowlanych (w tym samym okresie 1927 r.: 764). Licencje te odnoszą się wyłącznie do domów mieszkalnych, co się tyczy innych nowych budynków, to liczba udzielonych licencji spadła z 229 na 131. W wspomnianym okresie czasu ukończono 864 nowych domów (w r. 1927 473). Przy uwzględnieniu nowej budowy, przebudowy i dobudowy nowych pięter, liczba

ukończonych w pierwszych 10 miesiącach ub. r. budowli wynosiła 1941 (1159 w tym samym okresie 1927 r.). Dzięki wszystkim tym budowlom, stworzono w roku 1928 5992 mieszkań o 19.113 pokojach, co stanowi znaczny postęp w porównaniu z r. 1927 (3447 mieszkań o 11.229 pokojach).
(*„Wiadom. gosp. z Austrji. Węgier, Jugosł.“*).

PRZEGLĄD CZASOPISM.

ARCHITEKT, Kraków 1929 r. Z. I zawiera: Hołd pamięci zmarłego w między czasie (przerwy wydawnictwa) założyciela i długoletniego redaktora ś. p. Wład. Ekielskiego, następnie artykuły: Ekielskiego: Architekt Jan Matejko, A. Szyszki-Bohusza: Stanisław Noakowski, a w kronice nadzwyczaj trafne i cenne uwagi o porządku z inicjatywy M. S. W., niebezpiecznym z braku zrozumienia — dla zachowywania pewnych charakterystycznych, nikomu nic nie szkodzących, odrębnych cech — resztek naszego budownictwa i krajobrazu, parę uwag o polichromji rynku Staromiejskiego w Warszawie, wybitniejsze budowle nowe w świecie itp.

ARCHITEKTURA I BUDOWNICTWO z. 10: Szkic gmachu Centrali Min. Rob. w Warszawie, R. Świerczyński, sprawy urbanistyczne na międzynarodowym kongresie mieszkaniowym i budowy miast w Paryżu 1928 r. K. Saski. Próba charakterystyki twórczości Prof. St. Noskowskiego P. Wędziagolski, z wycieczki do Włoch studentów wydziału architektury Polit. Warszawskiej, P. W., wystawa kultury współczesnej w Brnie T. S., symbolistyka w architekturze na Wyst. Kult. Spółcz. w Brnie, Tym. Sawicki, wystawa „mieszkanie nowoczesne“ w Wiedniu, M. Eisler, bardzo liczne i jak zwykle przepiękne ilustracje.

ARCHITEKTUR UND BAUTECHNIK z. 24/28: Gospodarcze podstawy racjonalizacji w budownictwie, udoskonalenia centralnego ogrzewania ciepłą wodą, projekt ustawy o wywłaszczaniu gruntów pod budowę dla celów mieszkaniowych i publicznych w Austrji, konstrukcje heraklitowe, i t. d.

BAU-WELT z 51/28 — 2/59: Hoover i budownictwo mieszkaniowe St. Płn. Ameryki, rozbudowa miast wedle Le Corbusiera, wolność podatkowa dodatków na utrzymanie realności, budownictwo twórcze celem wystawy budowlanej, sprawozdanie towarzystwa opieki mieszkaniowej Berlin 1/41 1927— 31/3 28, racjonalizacja zarządów fachowych, jasność orjentacji w oddawanych robotach budowlanych obowiązkiem oddającego, dzielnica przemysłowa i dom piętrowy w Berlinie, wartość przetargów publicznych, budownictwo nowoczesne, zasady budownictwa miejskiego, tanie mieszkania najmniejszych rozmiarów, nowe normy oddawania robót w Austrji, dom piętrowy jako budowla dla celów publicznych, podatek majątkowy od niezabudowanych terenów.

BAU-ZEITUNG oestr. z. 52/28 — 3/29: Z wystawy budowlanej w Lipsku, wytrzymałości w kostkach betonowych konstrukcji żelazobetonowych na budowach gminy wiedeńskiej 1928, konieczność reformy w ustawie budowlanej, wytrzymałość gruntu pod budowę, budowanie w heraklicie, zainteresowanie przemysłu w problemie najmu, stałość równowagi budowli żelazobetonowych, wytrzymałości cementowe nowe poglądy na budownictwo szkół.

DER BAUUNTERNEHMER Nr. 1 i 2: klinkiery w budowlach naziemnych, targ materjałów drzewnych, cement w gospodarce świata, zwrot w planach budownictwa mieszkaniowego Austrji, aluminjum jako materjał budowlany i do krycia dachów, 100-lecie papy dachowej, cegła porowata (gąbczasta), zwalczanie plagi dymów i sadzy, ślizgowate asfalty, ideał bruku dla automobilów, nowoczesny plac budowy na wystawie w Lipsku, nowoczesne budownictwo domów stalowych, instalacja wyciągów, niemiecki przemysł cementowy w 1928 r., ruch budowlany, oferty, materjały budowlane, źródła ich zakupu.

CZASOPISMO TECHNICZNE Nr. 24/28 i 1/29. Obliczenia drewnianych dźwigarów złożonych, nowości i postęp w budowie śluz komor., 10-lecie katastru grun. na ziemiach zachodnich, w sprawie naprężeń drugorzędnych, typy naprawni taboru kolejowego i uzgodnienie transportu w nich, trwałe magnesy, literatura, bibliografja.

DEUTSCHE BAUMEISTER-ZEITUNG Nr. 16: Program nauki murarza wedle niemieckiego komitetu dla szkolnictwa technicznego, wiadomości gosp. ruch budowlany.

ZPRAVODAJ STAVBY A PRACE Nr. 51 — 52/28. 1—3.29 arch. Karol Dudych i inż. Jerzy Michàlek, Praga, Projekt konkursowy na budowę rz. kat. kościoła w Ołomuńcu, które przypadki w ofertach budowniczych uznaje się za brudną konkurencję, zastrzeżenie przeciw nieodpowiedniemu referowaniu prasy codziennej w kwestjach wypadków budowlanych, o zaprowadzeniu na nowo książek roboczych, o stosunkach mieszkaniowych w Holandji, szkody, jakie powoduje wykwit na materjale budowlanym, Zakład ubezpieczeń robotników od wypadków przeciw uprawnionym budowniczym z okazji wypadków budowlanych na budowach betonowych i odpowiedź budowniczych w Pradze, jak zapobiegać wypadkom na budowlach żelazobetonowych rekord Berna Morawskiego roku 1928: 1.100 domów o zwyż 3.000 mieszkaniach, regulacja miast, jak się zachowuje zabytki starej Pragi, beton na „Poříči“ (miejsce znanego wypadku zawalenia się budowy żel. bet.), który był po katastrofie łatwo roztłuczony i ułożony na ulicy, nie wykazuje znamion lichej jakości, i i.

RUCH BUDOWLANY *).

Bogucice-Szopienice koło huty „Ferrum“ — projektuje Min. Komunikacji wielki odbiorczy i załadunkowy dworzec, oprócz tego 2 kierunkowe i 2 przeładunkowe dworce na linji Murcki-Szopienice, łącznej długości 100 *km* kosztem około 50 milj. zł.; **Katowice**: gmach 3-piętr. Tow. czytelni ludowych (1 ½ milj. zł.); **Kraków**: roboty około urządzenia kanalizacji, wodociągu, gazu, ślusarsko-kowalskie i kaflarskie na budowie domów ul. św. Tomasza (23/I. 1929), IV p. dom, właściciel budujący: Ozjasz Grossbard i I. Zucker, ul. Tarłowska 6, nadbud. III p., właściciel budujący Ignacy Spanlang, Al. Mickiewicza, 61, nadbudowa III p.: Zarz. fund. S. Lieblinga, ul. Zielona 9, pl. dod. III p. domu

*) Wszelkie zgłoszenia odnośne drukujemy w tej rubryce bezpłatnie i prosimy o jak najwcześniejsze ich zapodanie.

narożn., właściciel budujący: S. Briefiel i M. Koch, ul. Starowiślna 77, nadbud. III p., właściciel budujący: Jakób Ritterband, ul. Dietla 79, nadbud. I p., właściciel budujący: Stanisława Cegielska, ul. św. Marka, dom III p., właściciel bud.: Wojciech Bik, ul. Konarskiego 35, pl. dod. I p. domu, właściciel bud.: M. Mazurkiewicz, ul. Madalińskiego 7, II p. bud. z II p. ofic., właściciel bud.: Leopold Gałuszka, ul. Kościuszki 26, I p. dom, właściciel bud.: Teodor Kopczyński, przecznica Ks. Józefa lk. 1892/1, I p. dom, właściciel bud.: Adam i Józefa Forowiczowie, ul. Kr. Jadwigi lk. 1391/2, nadb. I p., właściciel bud.: Józefa Wilkoszowa, ul. J. Lea 78, I p. dom, właściciel bud.: Kazim. Kaczorowski, ul. Piaski lk. 21/140, III p. dom, właściciel bud.: Izydor Feiner, ul. Kelwaryjska 23, bud. I p. i przyziemn. ofic., właściciel bud.: Zofja Wantuch, ul. Wałowa 7. *(Tyg. Dost.)*; roboty betonowe pod fundamenta obrabiarek w warsztatach parku 2 p. l. w Rakowicach, wykonanie robót ślusarsko-kowalskich w gm. Akadem. Górn. (11/II. 1929), wykon. robót stolarskich (drzwi i ścianki), ślusarskich (kraty i balustrady), posadzkowych, kamionkowych, okładzinkowych (flisy), kamieniarskich, ze sztucznego kamienia w gm. Kliniki Ginekolog.-Położniczej U. J. w Krakowie — dyr. R. Pbl. (12/II 1929); **Lubliniec-Mikołów**: wykon. robót stolarskich przy bud. gimnazjum (3/I. 1929); **Łódź**: wykon. stolarszczyzny (okien, drzwi, ścianek klozet.), następnie wykon. posadzki parkiet. dla przebud. koszar im. Gen. Kaczkowskiego, blok II, ul. Konstantynowska 81/83—4. O. Szef. Bud. (30. wzgl. 31/I. 1929); **Lwów**: budowa domu piętrowego na pomieszczenie magazynu i mieszkań, właść. Franciszek i Adela Tabaczyński, budowa willi I-piętr., ul. Teatyńska, właść. Jan i Stefanja Ryniewicze, budowa domu parterowego, właść. Ludwika Borkowska, na Jałowcu za rogatką łyczakowską, budowa domu parterowego, właść. Elżbieta Eplerowa, przy ul. Suchej na Bogdanówce, uzupełnienie wykonania ogrzewania centralnego w szkole im. Sienkiewicza, f-a Schlachter, wykonanie instalacji centralnego ogrzewania w budynku botaniki lasowej przy Polit. Lwowskiej, ul. Marka, 1 (dz. wojew.), państw. zarząd arch. budowl. Lwów, U. wojew., budowa jednopiętr. domu z suterenami, ul. Wójtowska (boczna Łyczakowskiej) I. & L. Olszewscy, budowa stacji benzynowej rozdzielczej, ul. Batorego, korp. właść. dorożek automobilowych we Lwowie, nadbud. III p. na realn. l. 7 ul. Kołłątaja, Michał Mass, bud. parterowego magazynu, ul. Janowska 92, Altschüller, bud. domu parter. na Bogdanówce, Józef i Zofja Fifitjowie, wykonanie instalacji centralnego ogrzewania i wodociągów wraz z urządzeniem mechanicznem kuchni, pralni i desinfekcji w Senatorjum dla chorych gruźliczych Miejskiej Kasy Chorych (26/II. 1929), budowa parterowego domu ofic. i part. oranżerji, ul. Tkacka, M. Waluszewska, jednopiętr. dobudowa, bud. magazynów jednopiętrowych, budowa montowni, kuźni i rekonstrukcja wewnętrzna, ul. Leszczyńskiego, Józef Steks, wzniesienie jednopiętrowej oficyny ul. Szeptyckich 37, Dr. Izydor Kaufmann, bud. 1-piętr. domu mieszkalnego, ul. Na Błonie boczna, Piotr Kubów, nadbudowa 3-go piętra w realności l. 14 ul. Tarnowskiego, Leonard i Magd. Bizanz, nadbud. 1-go piętra ul. Janowska-boczna Michał i Józefa Chrystowska, nadbudowa 2-go piętra, ul. Franciszkańska 9, Tow. Szkoły Handl. we Lwowie, budowa domu parterowego a częścią jednopiątrowego ul. Droga Wulecka-boczna, Paweł i Rozalja Władyczko, bud. 2 piętrowego domu mieszk. ul. Grochowska, Henryk Krejter, nadbud. 3 go piętra, ul. Trzeciego Maja 11 a, Dr. Stanisław Löwenstein, bud. domu parterowego, Droga Kulparkowska-boczna, Jan Kowalski, — roboty żelazobetonowe przy budowie instalacji do badania turbin wodnych Laborat. Maszyn. Polit. Lwowskiej (12/2. 1929) roboty stolarskie i dostawa deszczułek posadzkowych dla przebudowy b. Zakładu im. M. Magdaleny we Lwowie (Dz. Wojew.); **Mosty Wielkie**: roboty wodociągowe i kanalizacyjne w centr. szkole policji państw., dyr. robót publ. Lwów (12/I. 1929); **Mysłowice**: dom na pomieszczenie biur magistratu, dom mieszkalny dla urzędników miejskich, nowa hala targowa, nowy szpital miejski w Ligocie, szkoła w Zawodziu, dwie hale gimnastyczne, uzdrowisko dla dzieci w Ligocie, wielki park sportowy (plan rozłożony na kilka lat); **Otwock**, Mag. Miasta: roboty budowl. związ. z ukończ. bud. gm. leczniczo-kąpielowego kasyna (8/I. 1929); **Równe**: bud. gm. pow. urzędu ziemsk., dyr. robót pbl. w Łucku (5/II. 1929); **Siedlce**: wykonanie posadzek dębowych 2(0 m^2 na asfalcie (bez kosztów asfaltu) w gm. dyr. Lasów Państw. Kom. Bud. (26/II. 1929); **Sokal**: budowa jednopiętr. budynku głównego na stacji, dyr. kolei państw. Lwów (31/I. 1929); **Tomaszów Lubelski**: wykon. instalacji elektrycznej w nowobudującym się gimnazjum państwowem. (28/I. 1929); **Warszawa**: instalacja centr. ogrzewania, kanalizacji i wodociągów w budynku radjostacji i domu mieszkalnego (3/I. 1929), instalacja wodociągów, kanalizacji, gazu i centralnego ogrzewania w nowych oficynach Powsz. Zakł. Ubezp. Wzaj. (10/I. 1929), instalacja telefonów systemu autom. w gm. Min. W. R. i O. P. (10/I. 1929), roboty asenizacyjne w garnizonie I. O. Szef. Bud. wojsk. na czas od 1/II. 1929 do 31/I. 1930 łącznie z pł. ryczałt. miesięczną (25/I. 1929), wykon. podestów i stopni lastrice w bud. C. Inst. Wych. Fizyczn. na Bielanach, kier. budowy, Krakowskie Przedmieście, 17 (29/I. 1929); **Wilno**: budowa komina fabrycznego przy warsztatach mechanicznych państw. szkoły techn. (19/I. 1929), następnie urządzenie ogrzewania centralnego i wentylacji tamże (5/II. 1929).

Konkursy.

Konkurs na budowę Kościoła Opatrzności w Baranowiczach — trzy nagrody 6.000, 4.000 i 3.000 zł., zapomoga rządu ½ milj. zł.

Techników budowlanych (z ukończ. wydz. bud.-drog. wyższej lub średniej szkoły) poszukuje dyr. Lasów Państw. w Radomiu, celem zatrudnienia przy budowie osad służbowych, kolejek leśnych (15/II. 1929).

Inspektora budowlano-technicznego z wynagr. według VII st. pł. poszukuje dyr. Lasów Państw. w Białowieży (15/II. 1929).

Inżyniera-archit. miejskiego oraz technika budowlanego z upos. VI wzgl. VIII st. pł. pracown. państw. z 15% dod. komunalnym — Mag. Miasta Kielc (20/II. 1929).

Z NOWOŚCI BUDOWLANO-TECHN.

Doniosłe ułatwienie w ruchu budowlanym. W ostatnich czasach ukazał się na rynku polskim, niestosowany w Polsce zupełnie, a znany zaledwie z naukowych rozpraw, cement t. zw. „glinowy" lub inaczej „bauxytowy". Ukazanie się tego cementu na naszym rynku wywołało słuszne zainteresowanie, posiada on bowiem niezmiernie ciekawe właściwości, pozwalające na przeprowadzanie robót budowlanych w znacznie szybszym tempie i wśród takich warunków, w jakich zwyczajny cement portlandzki stosowany być może w ciasnych tylko granicach.

Charakterystyczne cechy cementu glinowego oraz stale posuwająca się naprzód technika budowlana, tudzież liczne zapytania, świadczące o zainteresowaniu się tym cementem, zniewoliły nas do zebrania w tym względzie wiadomości które poniżej zamieszczamy:

Specjalny cement glinowy produkowany jest od wielu lat we Francji, pod nazwą „Ciment fondu" lub „Ciment elektrofondu" i cieszy się tam ze względu na liczne swe zalety szerokiem rozpowszechnieniem i wielką popularnością w kołach architektów i budowniczych.

Najważniejszą jego zaletą jest w pierwszym rzędzie nadzwyczajna energja twardnienia, dzięki której beton glinowy osiąga już po 5 godz. odporność na ciśnienie 259 *Kg/cm*, po 10 godz. 474 *Kg/cm*, po 15 — 510 *Kg/cm*, zaś po 24 godz. 573 *Kg/cm*, przyczem proces wiązania jest cał-

kiem normalny i trwa 5—8 godzin, a daje jak wskazaliśmy po 24 godzinach taką samą wytrzymałość, jak przy cemencie portlandzkim dopiero po 28 dniach.

Następną zaletą cementu glinowego jest odporność na wszelkie wody alkaliczne, wody morskie, jakoteż na wszelkie rozczyny solne, tudzież wody siarczane. Ciekawą nadto właściwością tego cementu jest to, że można nim pracować, bez stosowania żadnych domieszek, nawet przy temperaturze 15° poniżej 0 oraz w dni deszczowe, gdyż dzięki swemu składowi chemicznemu wytwarza on przy wiązaniu ca. 70° ciepła, przez co w sposób naturalny neutralizuje niską temperaturę. Nie od rzeczy będzie dodać, że cement ten można magazynować dłuższy czas, bez szkody dla jego specyficznych właściwości.

Wskazane pokrótce zalety i właściwości cementu glinowego świadczą, że zastosowanie jego może być bardzo różnorodne. W szczególności nadaje się on do wykonywania robót bardzo pilnych i niecierpiących zwłoki, jak, budowa i naprawa mostów, bruków i dróg betonowych, wykonywanie spiesznych robót fundamentowych i stropowych, przyczem wobec jego wysokowartościowych cech w twardnieniu i wysokiego jego stopnia odporności na ciśnienie, daje on możność oszczędzania tak na oszalowaniu, jak też na samym materjale, stosując cieńsze ściany. Cement glinowy znajduje również duże zastosowanie przy budowie zbiorników na kwasy, wież odprowadzających kwaśne wody, kanalizacji i rur odpływowych dla wód agresywnych i t. d.

Cement glinowy zyskał sobie już w Polsce znaczny popyt, tak, że brak tego środka budowlanego na rynku naszym był dotychczas bardzo odczuwany, a sprowadzenie go do Polski przez jedną z ruchliwszych firm warszawskich umożliwia używanie cementu glinowego w tych wypadkach, gdy cement zwyczajny nie może być stosowany.

Dalsze szczegóły na żądanie: **ALCA,** Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe **Mieczysław Zagajski,** Spółka Akcyjna w Warszawie, Oddział w **Katowicach**, ul. Narutowicza, 22.

Cennik materjałów budowlanych

w złotych

z 1 lutego 1929 roku.

O ile nie jest podane wyraźnie inaczej a mianowicie: na budowie (w skróceniu = n. b.), loco stacja załadowcza (w skróceniu = l. st. z.) — natenczas rozumieć należy ceny podane jako loco skład (fabryki)!

A. Do robót murarskich:

Cegła palona ręczna i maszynowa za 1000 szt. 80·— 90·—, n. b. 96·— do 110·—, *dtto* dęta za 1000 szt. 120·—, n. b. od 130·— wzwyż, *dtto* szamotowa krajowa za jedną sztukę od —·45 do —·70, n. b. od —·48 do —·76. *Piasek* żółty za 1 *m*³ n. b. 6·50, *dtto* biały 9·—, *dtto* rzeczny prowinc. 6·—. *Wapno* palone za 1000 *kg* 40·— do 45·—, *dtto* gaszone n. b. 1 *m*³ 37·—. *Gips* murarski marki „Łopuszka“ za 1000 *kg* loco wagon Lwów 63·—, n. b. 80·—, *dtto* sztukatorski za 100 *kg* loco wagon Lwów 6·80, n. b. 9·—. *Gipsowe dyle* (Izolit) 6 *cm* grub. za 1 *m*² 5·00, 8 *cm* grub. 6·—. *Szuter* tłuczony za 1 *m*³ 20·—. *Maty* trzcinowe sufitowe za 1 *m*² —·17, n. b. —·19. *Płyty* korkogipsowe (loco m. Lwów) za 1 *m*² do 100 *m* 5·60, do 1000 *m* 5·20, od 2000 do 3000 *m* 4·80, *dtto* posadzkowe kamionkowe (loco m. Lwów) 1 *m*² 21·50, *dtto* 2-kolorowe 1 *m*² 23·50 [2]), *dtto* ścienne glazurowane Hardtmuth za 1 *m*² 32·—. *Kamień* łamany, l. st. z. za 10.000 *kg* 60·—. *Ścianki* koro-gipsowe (korolity) lane, n. b. za 1 *m*² 7·00. *Płyty* trzcinowe „Berbeka“ loco Lwów za 1 *m*² Nr. II. 3·25, Nr. IV. 4·—, Nr. VI. 5·—. *Dreny* za 1000 sztuk 4 *cm* 70·—, 5 *cm* 80·—, 6 *cm* 94·—, 8 *cm* 150·—, 10 *cm* 250·—, 13 *cm* 350·—, 15 *cm* 440·—.

B. Do robót betonowych:

Cement w beczkach za 200 *kg* 21·90 loco wag., n. b. 24·—, *dtto* w workach za 100 *kg* 10·35. *Szuter* rzeczny sztychówka 44·— za 10.000 *kg* loco wag. Sambor. *Żwir* raz rafowany n. b. za 10.000 *kg* 125·—, *dtto* 2 razy rafowany n. b. 130·—, *dtto* wysiewki sztychówka n. b. 120·—. *Stopień* betonowy bez osadzenia 1 *mb.* 13·50, *dtto* terrazowy bez osadzenia za 1 *mb.* 20·—. *Posadzki* terrazowe poziome za 1 *m*² 12·— [3]), *dtto* pionowe za 1 *m*² 24·—. *Krawężnik* betonowy $^{18}/_{25}$ za 1 *mb.* 5·00, *dtto* surowe loco wagon kamieniołom Jaremcze 7·00. *Rury* betonowe za szt.[4]): 15: 2·75, 20: 3·30, 30: 5·25, 40: 8·40, 50: 10·50, 60: 13·—. *Marmurek* do terraza za 100 *kg* 20·—. *Posadzka* ksylolitowa za 1 *m*² od 9·50. *Chodnik* z płyt betonowych i krawężników kompl. wykonany za 1 *m*² 15·00. *Krawężniki* 25 *cm* wys. za 1 *mb.* 5·—. *Płyty* chodnikowe za 1 *m*² 7·00.

[1]) Loco Lwów. — [2]) Czeskie białe 24·— zł. — [3]) Podkład 6·00, (drobne powierzchnie od 15·—), [4]) 0·80 *m* długości.

C. Do robót kamieniarskich:

Cokołowy kamień (tarnopolski) za 1 *m*², n. b. 50·—. *Stopień* blokowy za 1 *mb.* 28·—, n. b. 29·—, *dtto* profilowany za 1 *mb* 33·—, n. b. 35·—, *dtto* podcięty prof. za 1 *mb* 36·—, n. b. 45·—. *Krawężnik* kam. za 1 *mb* 24·—, n. b. 25·—. Obrob. kam. z prof. za 1 *m*³ 650·—, n. b. 710·—.

D. Do robót ciesielskich:

(ceny za 1 *m*³ wzgl. 1 *m*² w detajlicznej sprzedaży franco skład).

Belki cios. sosnowe od 18×21 *cm* zwyż i 3—6 *m* długości 115·—, *dtto* rżnięte 130·—. *Kantówka* ciosana sosnowa do 16×18 *cm* i 3—6 *m* dług. 90·—, *dtto* rżnięta 135·—, *dtto* ciosana sosn. do 16×18 *cm* i od 6 *m* zwyż 115·—, *dtto* rżnięta 140·—. *Okrąglaki* sosnowe do 8 *cm* grubości w odczubie i do 8 *m* dług. 50·—, *dtto* do 16 *cm* grub. w odczubie ponad 8 *m* dług. 60·—. *Deski* budowl. sosn. 20 i 26 ᵐ/ₘ grub. 3—6 *m* dług. od 16 *cm* szer. zwyż 115·—, *dtto* 33, 40 i 52 ᵐ/ₘ grub. 3—6 *m* dług. 126·—, *dtto* jodłowe 13 ᵐ/ₘ grub. 3—6 *m* dług. od 10 *cm* szer. zwyż 115·—, *dtto* 20 ᵐ/ₘ grub. 115·—, *dtto* 26, 33, 40 i 52 ᵐ/ₘ grub. 3—6 *m* dług. od 16 *cm* szer. zwyż 110·—, *dtto* sosnowe podł. na pióro i wpust 26 ᵐ/ₘ grub. 5·00, *dtto* 33 ᵐ/ₘ grub. 5·75, *dtto* 40 ᵐ/ₘ grub. 7·50, *dtto* podłogowe świerkowe 26 ᵐ/ₘ grub. 5·00, 33 ᵐ/ₘ 5·50, 40 ᵐ/ₘ 7·—. *Łaty* jodłowe $^{33}/_{50}$ i $^{40}/_{50}$, 3—6 *m* dług. 122·—. *Rygle* sosnowe z kantówki ciosanej przerżniętej na pół, 3—5 *m* dług. do 8/16 *cm* przekroju 95·—, *dtto* od 6 *m* zwyż 125·—, *dtto* sosnowe przerżnięte z kantówki ciosanej na krzyż 3—5 *m* dług. 105·—, *detto* od 6 *m* zwyż 135·—, *dtto* rżnięte jodłowe 8/8 *cm*, 3—6 *m* dług. 130·—, *dtto* sosnowe 140.—.

E. Do robót blacharskich:

Blacha pocynow. Nr. 10 (loco Lwów) 100 *kg* 114·—, *dtto* Nr. 11 115·—, *dtto* cynkowa Nr. 12 za 100 *kg* 240·—, *dtto* czarna 100 *kg* 95·—.

F. Do robót pokrywowych:

Dachówki betonowe 1000 *szt.* 120·—, n. b. 130·—, *dtto* palone (wyrobu Kołomyjskiego) loco wag. fabr. 180·—, n. b. 190·—, *dtto* palone ciągn. (wyr. Tarnów) 185·—, n. b. 210·—, *dtto* palone dwufelc. (wyr. Lwów) 185·—,

n. b. 210·—, *dtto* palona tłoczona (15 sztuk na 1 *m*²) z cegielni S. A. „Pezet“ w Gródku Jagiellońskim 175·— za 1000 sztuk loco stacja załadowcza, *Karpiówki* 1000 *szt.* palone 99·—, n. b. 125·—. *Gąsior* palony jedna szt. —·75, n. b. 1·—. *Płyty* eternitowe za 1000 sztuk płyt, (9·18 na 1 *m*²) loco wag. fabryka 490·—, (przewóz Lublin-Lwów za 1 szt. 2 gr. bez zob.). *Papa* dachowa Kuźnickiego Nr. 80 waga 50 *kg* 1 *rul.* 10 *m*² loco wag. fabr. 11·75, *dtto* Nr. 100 waga 40*kg* 9·75, *dtto* Nr. 120 wag. 36 *kg* 8·25, *dtto* Nr. 150 wag. 32 *kg* 7·50, *dtto* Nr. 150/II. wag. 30 *kg* 6·75, *dtto* Nr. 150/III. 25 *kg* 6·—, „Koriolit“ Nr. I. wag. 22 *kg* 19·00, *dtto* Nr. II. wag. 18 *kg* 18·00 (przewóz przez Oświęcim-Lwów za wag. 15 ton 470·— bez zobow.). „Polonit“ Nr. I. 17·50, Nr. II. 16·50, „Duresco“ 16·50.

G. Do robót stolarskich:

Deski sosnowe I. kl. 1 *m*³ 180·— do 190·—, *dtto* świerkowe I kl. 1 *m*³ 180·— do 190·—, *dtto* dębowe I kl. 1 *m*³ 280·— do 320·—, *dtto* dębowe II kl. 1 *m*³ 210·— do 260·—. *Brusy* sosn. i świerkowe 1 *m*³ 160·— do 180·—. Deski i brusy jasionowe = jak dębowe, Brusy bukowe 140—180. *Klej* (loco Lwów) 1 *kg* 3·20. *Listwy* przyścienne dębowe 1 *mb* n. b. 0·80. *Deszczułki* dęb. I kl. 1 *m*² n. b. 11·75, *dtto* II kl. n. b. 10·50, (bez układ.). *Okno* podw. 8-mio skrzydł. z futr. zamykane do wewnątrz na budynku z dopasow. mierzone w świetle futryny 1*m*² n. b. 55—60 – zależnie od ilości sztuk. *Skrzydło drzwiowe* sosnow. lub świerk. z drzewa grub. 52 m/m 1 *m*² n. b. 28·75, *dtto* 40 m/m grub. 23·—. *Futryna* $^{8}/_{15}$ *cm, mb.* n. b. 5·00, *dtto* $^{8}/_{10}$ *cm, mb.* 4·50. *Opaska drzwiowa* do 15 *cm* szeroka *mb.* n. b. od 2·90 do 4·14 zależnie od zdob. i grub. *Szpalet* do drzwi z drzewa 40 m/m 1 *m*² n. b. 22·—, *rama do szpaletu* $^{5}/_{10}$ *cm* n. b. *mb.* 3·50, *drzwi szpongowe* z drzewa 40 m/m grub. 1 *m*² n. b. 18·—.

H. Do okucia okien i drzwi.

Zatrzask wiatrowy 1 szt. —·50. *Haczek* wiatrowy 25 *cm* 1 szt. —·45. *Guzik* ochronny mosiężny 1 szt. —·70. *Zakrętka* z konikiem gałka mosiężna 1 szt. —.35, *dtto* gałka żelazna —·22, *dtto* językowa półoliwka mos. 1 szt. 1·38, *dtto* kociagłówka oliwka mos. 1 szt. 1·95. *Paskwil* oliwka mos. 1 szt. 3·55. *Zamek* wpuszczany 1 szt. 3·40 do 5·20, *dtto* skrzynk. średni 1 szt. 3·30, *dtto* zatrzask. 1 szt. 2·80—3·—. *Listwa* deszczowa 1 *kg* —·86. *Zawiasy* Bommery Nr. 40 para 27·—, *dtto* pasowe 1 *kg* 1·00, *dtto* francuskie 1 szt. Nr. 10 —·20, Nr. 13 —·28, Nr. 16 —·58, Nr. 20 1·30. *Narożniki.* 100 szt. Nr. 3, 3·75, Nr. 4 4·50, Nr. 5 5·20. *Zasówki* do okien gałka mosiężna para 1·70, *dtto* gałka żelazna 1·25. *Zasuwy* do drzwi wpuszczane para 1·10, na wierzch 1·70, *dtto* do bram wpuszczane para 6·00—14·00, *dtto* do drzwi na wierzch para 1·20—14·—. *Klamki* żelazne z szyldami para 1·60—5·00, *dtto* mosiężne z szyldami para 3·60—20·—.

I. Do robót szklarskich:

Szyby za 1 *m*² do okien grubości $^{4}/_{4}$ tj. około 2 m/m, w oryginalnych skrzyniach 4·45, *dtto* j. w. przy odbiorze pojedynczych szyb w miarę zapasów 5·35, *dtto* grubości $^{6}/_{4}$ tj. około 3 m/m w oryginalnych skrzyniach 8·—, *dtto* j. w. przy odbiorze pojedynczych szyb w miarę zapasów 9·60, *dtto* ornamentowe i katedralne białe oraz prążkowane 11·25, *dtto* j. w. kolorowe 13·25, *dtto* matowe 14·—. *Kit* pokostowy 1 *kg* 1·10, *dtto* miniowy 1 *kg* 1·50. Za cięcie szyb nieprostokątnych i prostokątnych liczy się odpowiednio do ryzyka i pracy.

a) Kwadraturę szkła oblicza się według norm fabrycznych tj. w parzystych centymetrach, *b)* przy oszkleniach okien nowych, wymiar w świetle futryny, *c)* przy oszkleniach okien starych, miara we felcu z doliczeniem 25% za odcinki, *d)* przy szybach nieprostokątnych podług największej powierzchni. *Oszklenia* tj. robocizna z dodaniem kitu i gwoździ w warsztacie własnym 1·80, *dtto* j. w. poza obrębem warsztatu 2·50. Uwaga: O ile strona dostarcza swoje własne szkło, to *oszklenie* oblicza się jak wyżej, jednak robotę wykonuje się bez gwarancji za szkło. Przy oszkleniach konstrukcji dachowej i okien żelaznych, oraz robotach wykonywanych na drabinie, jak również szyb lustrowych do portali, koszta robocizny podwyższają się odpowiednio do rodzaju i trudności wykonania tychże.

J. Do robót zduńskich:

Kafle kolorowe ciemne czeskie 1 szt. 1·80, *dtto* j. w. krajowe 1·00, *dtto* jasne 1·16, *dtto* kuchenne jasne 1·30, *dtto* kolorowe jasne czeskie 1 szt. 1·80, *dtto* j. w. krajowe 1·30, *dtto* białe czeskie 1 szt. 3·00, *dtto* Skawina 2·40—2·60. *Materjał z robocizną i z dodatkami* na budowie kafle krajowe jasne 2·30, ciemne 2·10, *dtto* czeskie 3·50, *dtto* białe Hardtmuth 5·20, Skawina 4·70. *Dzwiczki* poniklowane garn. 1 szt. od 15·— do 34·—. *Kociołek* biały z miedz. licem 1 szt. 21·00. *Ruszt* 1 *kg* —·55.

K. Do okucia kuchen i pieców:

Płyty kuchenne 100 *kg* 60·—. *Pieczarnik* zwykły 1 szt. 6·—, *dtto* lepszy 1 szt. od 8·50 do 13·—. *Kociołek* z blachy pocynk. 1 szt. 15·—. *Futerał* 1 szt. od 4·— do 8·—. *Opaska* kuchenna kuta 1 szt. 13·90, *dtto* prasowana 1 szt. od 3·— do 6·—. *Lufcik* kuchenny prasow. 1 szt. —·70. *Ruszt* lany $^{15}/_{21}$ 1 szt. 1·20. *Rura dymowa* 1 szt. 1·50 do 4·—, *dtto* z kolankiem i kluczem 1 szt. 4·—. *Wentylator* żaluzjowy 15×15 1 szt. 6·50, *dtto* 15×25 8·50, *dtto* 30×30 13·—. *Drzwiczki* blaszane kuchenne 1 szt. 1·70 do 3·50, *dtto* hermetyczne czarne garnitur 5·—, *dtto* poniklowane garnitur 14·—, z płytą ochr. do 17·—, *dtto* wyciorowe pojedyncze 1 szt. 2·60, *dtto* wyciorowe podw. 1 szt. 2·80.

L. Materjały żelazne (ceny za 100 *kg*).

Blacha pocynkowana 122·— do 125·—, *dtto* żelazna 75·— do 96·—. *Dźwigary* 47·—. *Żelazo* sztabowe 45·— (cena zasadnicza), *dtto* okrągłe ponad 13 m/m średn. 49·50, poniżej 13 m/m śred. 59·—, *dtto* fasonow. do okien 62·—. *Walcówka* w buntach 54·— (cena zasadnicza). *Kątówka* 45·— (cena zas.). *Drut* palony 85·— do 100·—. *Gwoździe* zwykłe 82·— do 100·—, *dtto* sufitowe 180·—, *dtto* papowe 140·—.

M. Materjały do różnych robót:

Papa izolacyjna Kuźnickiego wag. fabr. 2·00 i 1·80 1 *m*², *dtto* dachowa 7·— do 12·— za rulon 10 *m*². *Asfalt* sztuczny (netto) 100 *kg* 12·50, *dtto* naturalny 30·—, *Ter* gazowy 1 *kg* —·40, *Karbolineum* 1 *kg* —·45. *Gudron* naturalny „Trynidat“ 100 *kg* 75·—, *dtto* sztuczny 100 *kg* 40·—. *Płyty* izol. do fudamentów 5 m/m 1 *m*² 1·80.

Cennik płac godzinowych

ustalony z ważnością od dnia 16 lipca 1928 roku:

Płace godzinowe:

Murarz lub cieśla ukwalifikowany	maximum	1·70	zł.
„ „ „ „	minimum	1·25	„
Pomocnik	maximum	0·85	„
„	minimum	0·60	„
Kobieta lub chłopak		0·50	„

Wynagrodzenie koźlarzy; Za wyniesienie 1000 sztuk cegieł z odległości do 35 *m* do fundamentu, suteren i parteru płaci się 3·40 zł., za każde piętro dodaje się 1·70 zł.

Właśc. i wyd.: **Stow. zaw. budowniczych, kierow. robót, techników i przemysł. budowlanych we Lwowie.** — Odp. red.: **Dr. Juljusz Stachy.**
Pierwsza Związkowa Drukarnia we Lwowie, ul. Lindego l. 4.

Prosimy o wyrównanie zaległości za prenumeratę i ogłoszenia, oraz o odnowienie prenumeraty za I. półr. 1929.

Administracja „Budowniczego“.

Właśc. i wyd.: Stow. zaw. budowniczych, kierow. robót, techników i przemysł. budowlanych we Lwowie. — Odp. red.: Dr. Juljusz Stachy.
Pierwsza Związkowa Drukarnia we Lwowie, ul. Lindego l. 4.